

Nr. 343

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 2.00 gr.
Sta. rob. 1.50 gr.
Odnos. do dom. 2.00 gr.

Z przes. poczt. 2.00 gr.

Mies. z dod. list. 5.00 gr.
Poza krajem egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 14 grudnia 1926 r.

LUNA
Dzisiaj
wielka premiera

D. W. Griffith najgenialniejszy reżyser świata odtworzył
ostatnio największe swe arcydzieło p. t.

„ORKAN NAMIĘTNOŚCI“ z uroczą **Carol Dempster** w roli głównej. — — —
— — — Szczyt napięcia
Rekord wystawy i gry — — —

Jedynie oryginalne zdjęcia ostatniego cyklonu na Florydzie. — Orkiestra symfoniczna pod kier. p. M. Chwata.



Ofiara wolnej miłości

Wielki 10-cio akt. krzyk dzieci, które nie znają swoich rodziców.

Bernard Goetzke Niesamowity VOGHA w „Incyjalkim Grobawcu” Niesamowity PROKURATOR w „Dr. Mabeze” Błędny ROBOTNIK w „Te z zauka” Fantastyczna postać „Wszystkie go” w „Mężożęcej sm. eroi” wraz z 14 teatralnymi Ludwikiem Ralphem daje koncert gry i nastrojów Nad program: „W paszezy Iwa” arcywesoła farsa w 2-ach aktach.

Polska nie ma powodu do zmiany swej postawy, ma ona sposobność pogłębienia i rozszerzenia swej współpracy w interesie własnym i wszystkich narodów

Tak oświadczył min. Zaleski prasie szwedzkiej

Sztokholm 13-12 (pat)

„Shtokholmer Dagblad” zamieszcza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim o międzynarodowej konferencji ekonomicznej i konferencji rozbrojeniowej.

Na pytanie korespondenta, czy wejście delegata Polski do Rady Ligi wywrze wpływ na postawę Polski wobec tych dwóch konferencji, — minister oświadczył: „Polska nie ma powodu do zmiany swej postawy, ma ona sposobność pogłębienia i rozszerzenia swej współpracy w interesie własnym i wszystkich narodów, zwracając stale swe wysiłki w kierunku politycznej i gospodarczej stabilizacji i konsolidacji, pokoju i bezpieczeństwa, po szanowania i ochrony praw i słuszych interesów wszystkich narodów.

Politycznie i gospodarczo Polska jest

zbyt wielką jednostką na kontynencie Europejskim, a prywatny przemysł, znajdujący się w międzynarodowym ruchu koncentracyjnym zna dobrze przyrodzone zasoby polskiej ziemi i nie może ich zignorować. Gospodarcza konsolidacja Europy jest zadaniem, przy którym nie można ominąć żadnego warunku bez narażenia wyników całej próby stabilizacji.

Konferencja ekonomiczna będzie musiała uwzględnić nie tylko obecny stan gospodarczego rozwoju każdego kraju, lecz i potencjał jego wysiłku. Konferencja rozbrojeniowa będzie musiała wejść w szczególne warunki poszczególnych krajów”.

Minister wskazał następnie, że podkomisja przygotowawcza konferencji przyjęła tezę polską, iż regionalne organizacje bezpie-

czeństwa i rozbrojenia należy uważać za poważny krok na drodze do rozwiązania problemu ozbrojenia.

Na pytanie korespondenta, czy takie regionalne organizacje bezpieczeństwa dadzą się zastosować do narodów nie należących do Ligi, minister oświadczył, że jego zdaniem, regionalne paktów przyczynią się do konsolidacji i stabilizacji pokoju i staną się początkiem bezpieczeństwa, które musi poprzedzić każdy naprawdę ważny krok w kwestji rozbrojenia, bez względu na przynależność stron kontraktujących do Ligi.

Minister podkreślił w końcu, że paktów regionalne muszą być uzgodnione z paktem Ligi, by uniknąć wszelkich możliwości sprzecznych ze sobą obowiązków.

Szowiniści ruscy znów robią awantury.

Wykluczyli ze stronnictwa Dr. Baczyńskiego za „prowadzenie pertrakeji na własną rękę z Polakami”

Lwów, 13-12 (aw) —

„Swoboda”, oficjalny organ ukraińskiej narodowej demokracji, publikuje odezwę centralnego komitetu partji, wykluczającą dr. Włodzimierza Baczyńskiego ze stronnictwa, wobec prowadzenia przezeń na własną rękę pertraktacji z Polakami.

Odezwa stwierdza, iż polityka dr. Baczyńskiego jaskrawo odbija od polityki partji, oraz idzie w zupełnie sprzecznym z wymaganiem stronnictwa kierunku.

Odezwa przyznaje nadto, iż nie da się zaprzeczyć, że w łonie partji jest wielu zwolenników polityki dr. Baczyńskiego

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

6633

D Z I Ś.

D Z I Ś.

W miłosnym obłędzie

(Piełgrzym miłości)

W roli głównej słynna artystka

ARLETTE MARCHAL.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 3 po pol. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3. pp. I m. 60 gr. II m. 40. III m. 30 gr.

Z nad polskiego morza.

Flota polska z każdym rokiem wzrasta.

Kilkanaście statków pod banderą polską.

Tczew 13-12 (pał)

W dniu wczorajszym odbyła się tu w obecności przedstawicieli rządu, sfer przemysłowych i handlowych, władz cywilnych i wojskowych, uroczystość podniesienia bandery na kilkunastu statkach morskich, zakupionych niedawno przez Towarzystwo „Żegluga Wisła-Bałtyk” dla eksportu węgla polskiego.

Przybywających na uroczystość witali na stacji tczewskiej członkowie zarządu Tow. „Żegluga Wisła-Bałtyk” kompanja uczniów szkoły morskiej w Tczewie oraz orkiestra górnicza z Dąbrowy. Wśród przybyłych na uroczystość goście zebrali się: p. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski z małżonką, w zastępstwie p. Ministra Komunikacji przez gdańską Dyрекcję PKP. p. Czarnowski, wojewoda pomorski gen. Młodzianowski, zastępca Komisarza Generalnego R.P. w Gdańsku p. Zalewski, dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Turski, szef sztabu floty wojennej komandor Korytowski, w zastępstwie szefa departamentu marynarki wojennej, konsul generalny Finlandji w Gdańsku, prof. Noe, liczni przedstawiciele sfer przemysłowych i handlowych oraz przedstawiciele prasy. Po śniadaniu na stacji kolejowej goście udali się na nabożeństwo do kościoła Farnego a następnie do portu Tow. „Żegluga Wisła-Bałtyk”, gdzie zebrali się kilkudziesięcioro publiczności. Tam odbyło się uroczyste poświęcenie i podniesienie bandery. Flota budowana obecnie przez Tow. „Żegluga Wisła-Bałtyk”, składa się już z 14 śmigłowców morskich i 4 holowników, które wywożą węgiel polski do krajów bałtyckich i skandynawskich.

Miejscowy proboszcz dokonał poświęcenia ban-

dery, która następnie zaciągnięta została na wysoki maszt. W tejże chwili z lokomotyw, „gromadzonych na stacji oraz ze wszystkich statków, znajdujących się w porcie, odezwały się syreny, a równocześnie rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć Polski i polskiej floty narodowej. Wśród huków petard, rzuconych przez górników, orkiestra górnicza odegrała hymn narodowy.

Z kolei zabrał głos p. Minister Kwiatkowski, podkreślając znaczenie morza dla potęgi i mocarstwowego stanowiska Polski. W ubiegłych dziejach Polski były dwa okresy: pierwszy z nich to okres posuwania się naprzód ku morzu, okres potęgi i ogromnego rozwoju, w drugim okresie naród polski cofał się od morza i zapomniał o swym posłannictwie morskiem, stając się narodem lądowym. W tym okresie potęga Polski malała. Dzisiejsza Polska musi wyjść ze swego zamknięcia na szerokie morze. W tym znaczeniu dzień dzisiejszy musi być głęboko zrozumiany i odczuty przez cały naród polski. Nawiązując do dzieła, rozpoczętego przez inicjatywę prywatną, p. Minister wskazuje na doniosłe znaczenie tego dzieła, które posuwa znacznie naprzód wielkie zagadnienie stwo-

żenia silnej floty narodowej.

W końcu przemawiał górnik Mucha z kopalni „Saturn”, składając życzenia Tow. „Żegluga Wisła-Bałtyk” imieniem górników.

Po zakończeniu uroczystości w porcie zarzeszmi goście udali się na dwóch holownikach Tow. „Żegluga Wisła-Bałtyk” Wisłą do Gdańska, skąd koleją powrócili do Tczewa, gdzie o godz. 6 odbyło się wielkie przyjęcie, wydane przez Towarzystwo. W czasie obiadu przemawiali dyrektor Tow. Akc. „Żegluga” p. Markiewicz, toastując na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu, następnie p. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, podkreślając znaczenie dzieła, dokonanego przez Tow. „Żegluga Wisła-Bałtyk”. W dalszym ciągu przemawiali: redaktor „Głosu Prawdy” p. Uziembło imieniem urzędu, prezes Rady Miejskiej w Tczewie sędzia Budziński, wojewoda Młodzianowski, prezes Dyrekcji P.K.P. w Gdańsku p. Czarnowski w imieniu p. Ministra Komunikacji, prezes Izby Handlowo-Przemysłowej Pomorskiej w Grudziądzu p. Krupski i t.d. O godz. 10 min. 40 p. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski odjechał wraz z towarzyszącymi mu osobami do Warszawy.

Wielkie podniecenie na Bałkanach.

Duch Locarna rozplywa się we mgle, a państwa szykują się do nowej wojennej rozprawy.

Rzym, 13-12 (pał)

Agencja Stefani'ego donosi, że z Białogrodu nadchodzą depesze o wzburzeniu opinji publicznej oraz o napaściach dzienników na Włochy w związku z zawarciem traktatu włosko-albańskiego.

Równocześnie prasa francuska usprawiedliwia podniecenie umysłów w Jugosławji i popiera je w sposób mniej lub więcej otwarty.

Natomiast miarodajne czynniki angielskie za pośrednictwem agencji Reutersa i poważniejszych dzienników uznają postępowanie Włoch, oświadczając, że zawarcie traktatu jest zupełnie zgodne z duchem Locarna. Naród włoski i włoskie dzienniki zachowują spokój nie rozumieją oburzenia Jugosławji ani zachowania się Francji. Briand, który tyle mówi o pokoju i duchu Locarna, zdołał uży-

sknąć nagrodę Nobla, lecz uczyniłby bardzo dobrze, zalecając spokój części prasy francuskiej, gdy ta zajmuje się sprawami Włoch, a mianowicie po podpisaniu traktatu włosko-albańskiego lub włosko-niemieckiego, będącego w przededniu zawarcia, gdyż jeden i drugi stanowi faktyczny a nie tylko słowny dowód pokojowej polityki zagranicznej Mussolini'ego.

WZAJEMNE WŁOSKO-ALBAŃSKIE GRZECZNOŚCI.

Rzym, 13-12 (pał)

Z okazji ratyfikowania traktatu włosko-albańskiego nastąpiła wymiana depesz między prezydentem republiki albańskiej Achmed Zogu a królem Wiktorrem Emanuelem, oraz pomiędzy premierem albańskim a Mussolinim.

Aresztowania w konsulacie sowieckim w Rzymie

Sowiety grożą rządowi włoskiemu represjami

Moskwa 13-12 (aw)

Według doniesień z Rzymu, policja włoska dokonała licznych aresztowań wśród pracowników rzymskiego przedstawicielstwa unji sowieckiej. Aresztowań dokonano ze względu na to, iż w przedstawicielstwie pracowali włoscy poddani, między innymi, depu-

towani komunistyczny, Drazia Dei, oraz syn jego, adwokat rzymski. Aresztowania te wywołały w pismach sowieckich, dotychczas zachowujących wobec Włoch poprawną uprzejmość, szereg ataków, domagając się za groźenia rządowi rzymskiemu retorsjami.



OBWIESZCZENIE.

Komornik przy sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki JAN ANDRZEJEWSKI, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Orlej nr. 3, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1926, roku od godz. 10-ej rano w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Stefana Stypułkowskiego składających się z konia, wozu roboczego, 2 rolwag, uprzęży skórzanej na konia, oraz maszyny parowej, oszacowanych na ogólną sumę 1.000 zł.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI

Bigos sowiecki na Wołyniu.

18-ście autonomicznych gmin narodowościowych

Moskwa 13-12 (aw)

Donoszą z Zytomierza, iż na Wołyniu sowieckim ukonstytuowano 18 nowych gmin

narodowościowych. rządzących się na zasadach autonomicznych. Z 18 gmin 10 jest niemieckich, 4 polskie i 4 żydowskie.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 14-12.

Na miejsce p. Sobińskiego

Dzienniki lwowskie dowiadują się, iż na stanowisko kuratora lwowskiego, dla objęcia go po śp. kuratorze Sobińskim, przewidywany jest kurator okręgu krakowskiego, dr. Jan Rymmer.

Szubienica w Przemyslu

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych został w Przemyslu skazany na karę śmierci przez powieszenie Piłko Węgieł, obwiniony o zamordowanie Piotra Słuckiego.

Współoskarżony Roman Iwański, skazany został na cztery lata więzienia.

Krewki wojewoda

Wojewoda pomorski Młodzianowski wydał rozporządzenie, zabraniające rozpowszechniania i sprzedaży wszelkich wydawnictw oo. Palliaty-nów z Wadowic. Zarządzenie nastąpiło po konfiskacie, dokonanej przez ministerjum spraw wewnętrznych kalendarza, wydanego przez oo. Palliaty-nów na rok 1927.

STRESEMANN JEDZIE DO EGIPTU.

Berlin 13-12 (aw)
Minister Stresemann zamierza udać się na wypoczynek dla poratowania zdrowia do Egiptu. Po nieważ odjazd nastąpi prawdopodobnie przez jeden z portów włoskich, przeto przewidywanym jest, iż przedtem jeszcze nastąpi spotkanie się Stresemanna z Mussolinim.

ZNÓW POŻAR TEATRU.

Paryż 13-12 (aw)
Jak donoszą z Bordeaux wybuchł wczoraj podczas popołudniowego przedstawienia pożar w jednym z teatrów, który rozszerzył się z wielką szybkością. Wśród publiczności wybuchła panika, przy czym wskutek gwałtownego napotku przy wyjściu kilkanaście osób ciężko potrącono. Jednocześnie część publiczności, zgromadzona na pierwszym piętrze i odcięta ogniem od schodów, ratowała się ucieczką z okien. 13 osób poniosło przytem śmierć. Szkody bardzo znaczne. Wysoką liczbę zabitych i rannych tłumaczyć należy wielkim udziałem dzieci i młodzieży na popołudniowym przedstawieniu.

WYKRETY ALBANJI

Belgrad 13-12 (aw)
„Wreme” komunikuje w doniesieniach ze Skutari, iż prezydent Albanji, Achmed-Bej-Zogu, umówionym był do zawarcia traktatu z Włochami ze względu na trudności finansowe, w jakich znalazła się Albania.

KRUCHO Z SOWIETAMI

Londyn 13-12 (aw)
Według doniesienia „Timesa” wielkorsządca Indji, minister lord Birkenheady, zaapelował do rząd. sfer Angliji zwracając się jednocześnie do obu Izb, z wezwaniem, aby rząd angielski nie udzielał swego „agrement” żadnemu z dygnitarzy so-wieckich w charakterze posła Z.S.S.R. w Angliji, na miejsce zmarłego Krassina.

CZTERNAŚCIE WYROKÓW ŚMIERCI.

Moskwa 13-12 (aw)
U.P. dokonał zatwierdzenia wyroku śmierci na 13 oskarżonych o kradzież z włamaniem. Ostatnio ujęto w okolicach Moskwy dziewięć band, oraz stwierdzono 47 wypadków rozbicia sklepów.

—00—



Z OBRAD KOMISJI BUDŻETOWYCH.

Optymistyczne poglądy min. Czechowicza

I rezerwa komisji budżetowej, która tych poglądów nie podziela

Warszawa, 13-12 (pat)

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa w dalszym ciągu prowadziła dyskusję ogólną nad budżetem ministerstwa skarbu.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Rozmarn, Dąbski, Toczek.

Minister skarbu Czechowicz uzasadniał realność budżetu po stronie przychodu. Minister przywiązuje dużą wagę do usprawnienia aparatu skarbowego, na dowód czego przytoczył szereg cyfr i danych. Nie należy sztucznie uszczuplać w preliminarzu pozycji dochodu. Spowoduje to nierealność budżetu. Monopole państwowe przyniosą znacznie więcej, niż dotychczas wskutek wysiłków w kierunku uporządkowania gospodarki monopolowej. Łatwo jest żądać od ministra skarbu uporządkowania życia gospodarczego, lecz trzeba zdawać sobie sprawę z trudności wojennych, które przeżywają w większym lub mniejszym stopniu wszystkie państwa kontynentalne, jakie uczestniczyły w wielkiej wojnie.

Minister podziela zdanie, że pożyczki zagraniczne przeznaczone być winny na cele produkcji oraz, że tylko przemysł zdrowy i mający widoki rozwoju zasługuje na specjalną opiekę ze strony rządu. Należy troszczyć się o wzmożenie intensywności produkcji rolnej, od której zależy nasz bilans handlowy, pojemność rynku wewnętrznego i los przemysłu. Na pierwszy plan wysuwa się kwestja kredytu długoterminowego dla rolnictwa. Bez niego postęp roln. jest niemożliwy.

Cytując następnie ustępy z rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zmianie ustroju pieniężnego, minister udowadnia, że rozporządzenie to ma na celu wyłącznie stopniowe wycofanie biletów zdawkowych i ześro-

kowanie druku pieniędzy w Banku Polskim oraz uniemożliwienie wszelkiej inflacji w przyszłości.

Minister omówił następnie sprawę za- ległości podatkowych, znajdując, iż nie są one zbyt wielkie, poczem omawia plan re- wizji systemu podatkowego, podnosząc, że w planie tym zamierzone jest przekazanie wpływów z podatku gruntowego samorządom.

Po krótkim przemówieniu referenta, posła Michalskiego, komisja zakończyła dyskusję ogólną przechodząc na posiedzeniu nocnym do dyskusji szczegółowej, którą kontynuować będzie we wtorek przed południem.

OBRADY KOMISJI OSWIATOWEJ.

Warszawa, 13-12 (pat)

Senacka komisja oświaty i kultury rozpatrywała dziś budżet min. W.R. i O.P. Komisja stanęła na stanowisku rozpatrywania problemów oświatowo kulturalnych na tle budżetu, nie dotykając sum budżetowych.

Referent, sen. Nowak, omówił sprawę szkolnictwa powszechnego, podnosząc, iż w porównaniu ze szkolnictwem średnim, zawodem i wyższym, dział ten skromnie jest procentowo reprezentowany w budżecie. Referent domaga się podwyższenia liczby etatów nauczycieli szkół powszechnych, powiększenia dotacji na budownictwo szkolne i podwyższenia pożyczek na oświatę pozaszkolną.

Z powodu podniesienia obje- kcji, że na posiedzeniu nie był obecny przedstawiciel ministerstwa oświaty, komisja postanowiła zwrócić się do przewodniczącego komisji, sen. Kalinowskiego, z prośbą, aby poinformował się o przyczynach nieobecności reprezentantów rządu na komisji i odroczy- ła dalsze obrady do wtorku, godz. 10 rano.

Czy były manewry armji niemieckiej nad granicą polską?

Agencja niemiecka Wolffa twierdzi i tak i nie

Berlin, 13-12 (aw)

Onegdajsza depesza Agencji Wschodniej, o manewrach wojsk regularnych niemieckich w pasie granicznym, wywołała w prasie niemieckiej silne poruszenie i oburzenie.

Pisma niemieckie stwierdzają, iż wiadomość ta jest zmyślona i obliczona na wrażenie w Genewie, ze względu na odbywające się tam debaty w sprawie rozbr. Niemiec.

Niemiecka Agencja „Wolffa”, w in- sprowanym komunikacie, stwierdza, iż wiadomość powyższą należy sprostować, gdyż o żadnych manewrach nad granicą polską nie ma mowy i wogóle nie były one przewid.

Agencja Wolffa stwierdza jednak, iż odbywały się tam jedynie ćwiczenia jednego pułku. Komunikat Agencji Wolffa zasługuje na uwagę.

Industralizacja Rosji Sowieckiej

Rozważniejsi politycy kpią sobie z tego

Moskwa, 13-12 (aw)

Plan industrializacji Rosji został ostatecznie opracowany i ogłoszony w „Torgowo- Promyszlennoj Gazietie”.

Według tego planu przewidywane jest ukończenie w r. 1927 budowy, oraz budowa nowych fabryk i warsztatów, w ogólnej licz-

bie osiemdziesięciu pięciu. Na cel ten prze- kazanych zostaje 163 miliony rubli złotych.

Niektórzy politycy, patrząc trzeźwym okiem na sytuację gospodarczą w Rosji, szczególnie przywódca odłamu prawicowego, So- kolnikow, zapatruje się sceptycznie na spr- awę realizacji tych zamierzeń.

Socjaliści a zdobycze socjalne.

Jakie kształty przybierają ubezpieczenia socjalne w ręku socjalistów

Kto pobieżnie chociaż zapoznał się z programem socjalistycznym, zgodzi się chyba, że celem działalności socjalistów jest przekonywanie robotników o konieczności przejścia do „nowego ustroju socjalistycznego” przede wszystkim przez wykazywanie im że w obecnym ustroju „kapitalistycznym” nie mogą się spodziewać żadnej trwałej poprawy bytu. Odwrotnie ci, którzy chcą zwalczać socjalizm, muszą przekonać robotnika, że bez ustroju socjalistycznego może mieć się lepiej.

Tak rozumowały rządy junkiersko-kapitalistyczne w Niemczech na długo przed wojną i zapoczątkowały ubezpieczenia socjalne, które socjaliści niemieccy namiętnie zwalczali, słusznie upatrując w nich środek do podległości robotników z ustrojem kapitalistycznym, a tem samem odciągające termin „rewolucji socjalnej”. Gdy jednak spostrzegli że opór ten jest bezcelowy, przeszli do taktyki odwrotnej — starali się opanować instytucje ubezpieczeń socjalnych, chociażby dlatego, że dawały im możliwość stałego oddziaływania na masy robotnicze i to takie, których do partii politycznej ani do związku zawodowego nie można pozyskać. Ta zmiana taktyki zrodziła w głównej części „rewizjonistów”, których poglądy przesiąknęły dzisiaj ogół socjalistów niemieckich, czemu Niemcy zawdzięczają w niemałej mierze, że w czasach największej anarchii przy niesłychanych wysiłkach przywódców komunistycznych, nie udało się im ugruntować w Niemczech bolszewizmu.

O tem doświadczeniu niemieckim zamąło się u nas pamiętać. Wielu nawet oświeconych ludzi w Polsce nie wie, że ubezpieczenia socjalne nie są wynalazkiem socjalistycznym, jak to wmawiają w masy, a odwrotnie anty-socjalistycznym narzędziem do utrwalenia obecnego ustroju społecznego. Skarżymy się na ciężary socjalne, na kasy chorych, zajmując negatywne jedynie stanowisko, co jest niesłychanie na rękę socjalistom. Trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że zlikwidowania kas chorych i wszelkich instytucji socjalnych ubezpieczeń nie osiągnie się i byłoby to zresztą niesłychanie szkodliwe dla życia społecznego. Trzeba instytucje te zreformować, a do tego pierwszym i niezbędnym warunkiem jest znajomość ich organizacji, wad i zalet.

W krytyce kas chorych dużo się mówi o złej ustawie, ale braków tych nie wymienia się po imieniu. Znają je socjaliści, ale milczą, bo wiedzą, że ujawnienie i usunięcie tych braków podkopałoby ich wpływy i rządy w tych instytucjach. Naprz., dużo mówi socjaliści, że kasy chorych, jak i inne organizacje ubezpieczeniowe, są i muszą pozostać organizacjami „samorządowymi”. A jak wygląda ten „samorząd” w praktyce? Podstawą jego jest pozornie rada, wybierana przecież przez ogół ubezpieczonych. Mylą się jednak grubo ci, którzy radę kasy chorych utożsamiają z radami miejskimi, jako najwyższą instancją władzy ustawodawczej od której zależny jest ściśle organ wykonawczy

Magistrat, a w danym wypadku — zarząd kasy chorych, Tak nie jest. Rada kasy chorych nie może zbierać się sama, nie ma prawa rozpatrywania żadnych wniosków poza temi, które przedłoży jej zarząd. Cała jej działalność ogranicza się do „przyjęcia sprawozdania z działalności zarządu” i wybrania go, zresztą raz jeden tylko w całym składzie, bo raz wybrany zarząd trwa „w permanencji” i odnawia się corocznie tylko w jednej trzeciej, niezależnie od zmiany Rady. Jest to więc w praktyce instytucja doradcza, coś jakby zebranie walne akcjonariuszów. Członkowie rady nie mają możliwości wtajemniczenia się w działalność zarządu i poznania praktycznej strony gospodarki kasy, opza komisją rewizyjną, również dość mocno ograniczoną w kompetencjach. Nic dziwnego więc że krytyka zarządu może być tylko.. politycznym zwalczaniem przeciwników partyjnych. Konstrukcja tej rady jest poprostu skopjowaniem wzorów „sowieców”, które są tylko dekoracją dla dyktatury przywódców partyjnych.

Chcąc uzdrowić Kasy Chorych w Polsce, trzeba w nich przede wszystkim wprowadzić istotny samorząd, umożliwić ubezpieczonym zapoznanie się z gospodarką zarządu i poszczególnych jej członków. Wtedy np. ujawni się, że najpożyteczniejsi są tam często przedstawiciele pracodawców, chociażby

dlatego, że są dobrymi administratorami, i w interesie ich leży, żeby kasa chorych funkcjonowała sprawnie przy najmniejszych kosztach. Do tego nie chcą dopuścić socjaliści którzy chociaż w zarządzie często najzgodniej pracują z przedstawicielami pracodawców, na zewnątrz jednak, wobec mas, przedstawiają ich zawsze, jako dążących do „zniszczenia instytucji robotniczej”. Żeby sobie zapewnić posady i wpływy, jakie dają te instytucje, socjaliści ukrywają ich mechanizm wewnętrzny przed robotnikami przede wszystkim. Negatywne wyłącznie krytykowanie tych instytucji, jako socjalistycznych, nieuwzglębnianie wewnętrznej roboty w nich socjalistów, jest dla nich niesłychanie dogodnie. To jest woda na młyn socjalistyczny, która bardzo łatwo wyschnie, jeśli ten dzisiejszy wyłącznie negatywny stosunek do kas chorych i wszelkich innych instytucji podobnych zmieni się na pozytywny.

Trzeba przywrócić naturalne role socjalistów do zwalczania obecnego ustroju i rozbicia „rewolucji”, a antysocjalistów — do utrwalania tego ustroju, wykazywania bezcelowości jego likwidacji. Ze masy robotnicze staną po stronie tych, którzy zamiast mrzonek przyszłości, myślą o ich losie dzisiejszym o tem przekonał socjalistów już Bismarck.

Aleksander Markowski.

Potworna zbrodnia pruskich katów.

Mordowanie Polaków w więzieniach pruskich

Co na to Liga Obrony Praw człowieka?

Łódź, 12 grudnia.

Zbrodnie, jakich Niemcy dopuścili się i nieustannie dopuszczają nad ludźmi Bogu ducha winnymi, których jedyną winą, wobec morderców i oprawców pruskich jest to, że są Polakami, są tak potworne, że porównać je można jedynie do inkwizycyjnych znęcań się bolszewickiej czeki. To jednak, co się ostatnio zdarzyło w Gliwicach, te potworne katusze, jakie stosowano do Polaków posadzonych w rzekome szpiegostwo na rzecz Polski, nie może przebrzmieć bez echa. Rząd polski nie może obok tych szatańskich inkwizycji przejść obojętnie, bo w osobach męczonych w Gliwicach Polaków znieważony został w swej godności ludzkiej cały naród polski. Trąj własnie rząd nasz powinien, pokazać swą twardość i musi bezwzględnie żądać od Ligi Narodów by wyłoniła komisję, która by zajęła się skontrolowaniem więzień pruskich i wysłuchała żalów mordowanych w podziemiach pruskich lochów więziennych Polaków.

Ciekawem jest dlaczego to Liga Obrony Praw Człowieka w Paryżu, która na wszelkie skargi rzekomego znęcania się nad więźniami politycznymi w Polsce, jest tak bardzo czuła i na każde zawołanie wysyła „delegata” do skontrolowania stanu rzeczy faktycznego na miejscu nie zainteresowała się dotąd pruską mordownią? Czyż Liga Obrony Praw Człowieka tylko po to istnieje, by redagować protesty przeciw Polsce?

Niemniej charakterystycznie ciekawem jest stanowisko aljarckiego komisarza Calondera. Człowiek ten, osadzony w połowie na koszt Państwa Polskiego w Katowicach, nie wiadomo po jakiego diabła tam siedzi, bo jak dotąd rola jego ograniczała się do hołubienia i wyrabiania przeróżnego rodzaju ulg dla Niemców w Polsce zamieszkałych i traktowania Polaków, pod zaborem pruskim mieszkających, przez nogę

Otóż, teraz wyszło na jaw, że więźniowie, którzy się do Calondera zwracali z zażaleniami, byli wprost potem torturowani a choć komisarz Calonder wiedział o tem, nie interesował się już dalej więźniami.

Ci szczęśliwi więźniowie, którzy się wyrwali z piekła dantejskiego w Gliwicach, a mianowicie: Choroba Paweł (kolejarz z Wielkich Hajduk), Stawinoga Alojzy (tokarz z Rudy Śląskiej), Paskuda Konrad (ślusarz z Rudy), Tomasz Adolf (mechanik z Bogumina) i Friedberg Hugo (żołnierz policyjny niemiecki), opowiadają wprost potworne rzeczy o mękach stosowanych do więźniów politycznych w więzieniach pruskich.

Bicie lanami pletniami gumowymi w uszy, przykuwanie na całą dobę łańcuchami do muru, tak by umieszczona nad głową więźnia woda w naczynie stała się nań sączyła, zmniejszanie porcji pożywienia, oto zwykły pruski system znęcania się i torturowania więźniów.

Więźniowie, którym się udało zbiec, przeszli straszliwe katusze, albowiem służba więzienna znęcała się nad nimi w sposób bestjałski. Stawinoga np. był przytoczony łańcuchem do kółka, a ręce miał skute w kajdany. Paskudę bili pałkami i kopali do utraty przytomności. Sędzia śledczy Heinze prowadził dochodzenia tendencyjnie i czynił wszystko, aby uniemożliwić aresztowanym obronę. Pobyt w tem strasznym więzieniu odbił się fatalnie na zdrowiu wszystkich, są oni dzisiaj chorymi kalekami. Zeznania ich dają obraz ponurych średniowiecznych stosunków, panujących w pruskich więzieniach.

Cóż na to wszystko Międzynarodowa Liga Praw Człowieka? Czy zajmie się natychmiast temi barbarzyńskimi mordami dziedzicznych teutonów?

Artur Załęski.

Niesłychana bezczelność szantażysty Marchwickiego.

Występuje on teraz w starej szacie oszczercy i nowej — plagjatora.

Lódź 13 grudnia.

Niedawno temu zapytywaliśmy publicznie, czy Wojciech Marchwicki, który otrzymał exequator na honorowego konsula, jest tym samym szantażystą Marchlewickim z Katowic, którego bandytyzm pióra znany jest szeroko w całej Polsce. Dotąd odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Teraz znowu mamy nowy dowód niesłychanej bezczelności tego opryszka dziennikarskiego, który dawno już powinien siedzieć w więzieniu za swoje haniebne i nieczyste, z kodeksem kryminalnym kolidujące czyny.

Oto w „Kurjerze Światowym” tygodniku filozoficznym, redagowanym w języku polskim pod kierownictwem znanego aferzysty z Poznania, wydalonego z granic Polski, niejasnego Skwary-Szewczyńskiego, — a wychodzącym w Mor. Ostrawie w Nr. 32 33 z grudnia br. znajdujemy wiersz, pod tyt. „W noc listopadową”, podpisany przez Wojciecha Marchwickiego. Wiersz ten jest oryginalem plagiatem wiersza napisanego przez kapitana J. Kobylańskiego z Tarnowa — specjalnie dla miesięcznika „Świat i Prawda” w Grudniadzu, a wydrukowanego w listopadzie 1924 roku w nr. 16 „Świata i Prawdy”.

Całą zmianą w plagjacie Marchwickiego jest jeden wyraz w czwartym wierszu, trzeciej zwrotki, który w oryginale brzmi:

„Życie położym — lecz Polski nie damy!”

Marchwicki zaś zmienił:

„Życie położym — lecz Ojczyzny nie damy!”

co oczywiście niema rytmu, a o plagjacie Marchwickim świadczy, że nawet tej różnicy nie odczuł i niezauważył.

Jest prócz tego jeszcze jedna zmiana, ale polega ona widocznie na błędzie korektorskim.

Oryginał bowiem brzmi:

Dzisiaj po latach — wolnej Polski dzieci, —

Prochom poległych hołd i cześć składamy,

Myśli przewodnia i nam dzisiaj świeci:

„Życie położym — lecz Polski nie damy!”

Plagjator Marchwicki Wojciech, zamieszkały w Katowicach, ul. Kochanowskiego 6 czterowiersz ten zmienił:

Dzisiaj po latach — wolnej Polski **DZIEŃ**

Prochom poległych hołd i cześć składamy,

A myśl przewodnia w naszych duszach **ŚWIECI**

Życie położym — Lecz Ojczyzny nie damy!

Bezczelność tego bandyty plugawego pióra zaiste niema granic.

Dodać nam trzeba, że Marchwicki jest przedstawicielem „Kurjera Światowego” na woj. Śląskie, przyczem pisuje artykuły o „odrodzeniu moralnym” na Górnym Śląsku, w których prócz zohydzenia posła Korfantego i całej śląskiej Chrześcijańskiej Dem. oraz skamotów artykułów z innych pism, nic więcej niema.

I to jest filar „sanacji moralnej” na Śląsku! O ironjo! Degenerat, kupler kryminalista, szantażysta, bandyta pióra, filarem „sanacji moralnej”.

Czyż może być większy sarkazm w życiu? Czy może być coś gorszego, coś potworniejszego nad to, że kreatura bez czi i honoru, złodziej literacki, człowiek obrany z godności i uczciwości, degenerat reprezentuje „odrodzenie moralne”?

Krew uderza do twarzy, rumieniec wstydu pali duszę na samą myśl o tem. I takie typy wyrabiają nam opinię zagranicą.

Gdybyśmy o tem powiedzieli cudzoziemcowi, spaliby się ze wstydu... za nas,

nie za siebie, gdyby był naszym przyjacielem a może i za siebie gdyby sobie uprzytomnił, że jest przyjacielem skretyniałego społeczeństwa. Inaczej sądziłby nie mógł!

Adolf Czeski.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Organ Ch.D. o Obozie W.P.

„POSTĘP” poznański, naczelnym i oficjalnym organem Ch. D. w Poznańskim obozie Wielkiej Polski pisze w sposób następujący:

Jeśli by bowiem „Obóz Wielkiej Polski” w najbliższej przyszłości wykazał, że nie jest eksperymentem lub też sobowtórem Zw. Ludowo-Narodowego, lecz że istotnie jest organizacją apolityczną i bezpartyjną oraz gdy już nie będzie operował ogólnikami a w istocie nie mówiącymi hasłami, ale wystąpi z programem wyraźnym i szczerym — sądzę, że wówczas zmienić się może zasadniczy stosunek ogółu do tego nowotworu, nie mogącego jeszcze dziś szczycić się zaufaniem ogółu i to właśnie z tego powodu, że zanadto go czuło dotychczas za „rozrośniętą”, „endecją”.

O hymn narodowy

Brak odpowiedniego i do obecnych naszych czasów dostosowanego hymnu narodowego daje się naprawdę dotkliwie odczuwać. Mazurek Dąbrowskiego jest przestarzały, Rota Konopnickiej nie nadaje się wcale do użytku na uroczystościach narodowych.

Wezwanie do skomponowania hymnu narodowego ogłosił ostatnio w „GAZ. WARSZ. POR.” Adolf Nowaczyński, który pisze:

„Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz”.

Tak mogą śpiewać murzyni, Herrrowie, ale nie my. Tego mecarstwowej rasie śpiewać się nie godzi. Czas nam z tem skończyć. Te słowa napisała Konopnicka podczas Wrześni. Najgłębsze bezdno niewoli. Teraz państwa od Tater do morza. O germanieniu dzieci niema mowy. A koby nam plunął oczywiście nie w twarz, ale na metr przed nami, toby wszystkie trzonowe stracił. Więc to stanowczo nie jest hymn narodowy, nie są słowa do śpiewania. To trzeba sobie raz szczerze powiedzieć. Bo przetłumaczyć ten tekst Francuzowi, czy Anglikowi, to krew ze wstydu może zalać czaszkę...

To jest nasze ustępstwo, Melodje zostawie Tekst jaknajprędzej inny! na gwałt inny. To są imponderabilia, ale bardzo ważne.

Natomiast oni muszą się zrzec tej swojej ohydnej Brykady. Bo tu i tekst i melodia. Tekst jeszcze gorszy od pruskiej melodii. Bo że pruską toście wreszcie przyznali. Osiem lat zatajali, kiedy wam się udowodniło — dwa lata klócili i zaprzeczali. Wreszcie dali za wygraną. W sierpniu jeszcze próbował tego ironie krakowski Enkainita „Czas”. Jakies zajęte kryptoprusaczysko pod pseudonimem przemyciło zdławioną filipińkę operetki „Koenig Midas”. Potem sfalszowali i zeigali w „Głosie Prawdy”, że Giovinazza to także z operetki... i może nawet niemieckiej.

Śluszności tych uwag odmówić nie można. Mówią one same za siebie i każdy światły obywatel to samo w duchu powtórzy..

Posel Witos pisze

We wstępnym artykule ostatniego numeru „PIASTA”, poseł Witos pisze na temat stosunku „Piasta” do „przełomu majowego”.

„Mimo — pisze przez PSI. — że nowy porządek uważaliśmy za wynik gwałtu i owoc bezprawia, które odczuwaliśmy głęboko, nie robiliśmy żadnych trudności, nie stawialiśmy przeszkód, sądząc, że ci, co się wazyli na krok podobny, mają przygotowane wielkie państwowe plany.

Nie znamy ich dotąd, znamy natomiast wyniki ich w okresie, gdzie można było bez przeszkód bardzo wiele zrobić.

Dzisiaj pozostaje nam tylko wielka, dusząca i niestety uzasadniona obawa co do naszej przyszłości”.

Dalej podkreśla poseł Witos konieczność zorganizowania siły, któraby dała możliwość „zagwarantowania spokoju i naszych praw”.

„Ze paru miesięcy czasu, jakie dzieła nas od wypadków majowych, nie zmałowaliśmy dowodzi nasz wspaniały Kongres i wyniki jego mądrych obrad, dowodzi liczba uczestników”.

G-ski

Wykształciliście się za cudze pieniądze a teraz nie chcecie ich zwrócić.

WEZWANIE TOW. WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIW. JAGIELLONSKIEGO DO SWYCH DŁUŻNIKÓW.

Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U.U.J. w Krakowie wzywa wszystkich dłużników T-wa, którym upłynął termin płatności pożyczek, zaciągniętych przez nich w czasie odbywania studjów uniwersyteckich by bezwzględnie przystąpili do spłaty tychże. Spełniając swój obowiązek, umożliwią licznym zastępom niezamożnej młodzieży akademickiej, zrzeszonej w T-wie Wzaj. Pom. U. U. J. korzystanie z tych dobrodziejstw, w których dłużnicy — dzisiaj ludzie na stanowiskach, ongiś ubodzy studenci, zmuszeni twardej koniecznością do szukania pomocy w

filantropijnej instytucji T-wa Wzaj. Pom. U. U. J. niejednokrotnie partycypowali.

Zarząd T-wa Wzaj. Pom. U. U. J. udziałem będzie dłużnikom, którzy dobrowolnie oświadczą gotowość uiszczenia zalegających pożyczek, daleko idących udogodnień co do warunków spłaty — wobec zaś niesumiennych, którzy zrozumieć nie chcą, że dzisiaj swoje stanowisko i dobrobyt w znacznej mierze T-wu zawdzięczają — zastosuje jak najdalej idące środki prawne. Korespondencję kierować należy: Kraków, Jabłonowskich 10-12.

HIGIENA I ZDROWIE.

BÓL GŁOWY.

Jak go usunąć.

Przyczyny i środki zapobiegawcze

Niejednokrotnie zauważyć można człowieka, który wstępuje do składu cukierków: wody sodowej, staje przy kontuarze i prosi, aby mu dać „coś” na ból głowy. Chłopiec, lub ktokolwiek inny za kontuarem podaje takiemu gościowi to „coś” na ból głowy, gość wypija i po zapłaceniu wychodzi z tem przekonaniem, że wkrótce głowa przestanie go boleć bo zażył „lekarstwo”.

W wielu wypadkach głowa przestaje boleć, ale czy tak jest w rzeczywistości, zastanówmy się. To „coś” na ból głowy było silnym środkiem chemicznym, który znieczył nerwy i obniża działalność serca. Środek ten „leczy” ból głowy przez chwilowe sparaliżowanie nerwów, tak, że te nie reagują na ból. Dolegliwość jest usunięta, ale tylko pozornie, to jest nie odczuwamy jej. W międzyczasie, a mianowicie podczas działania takiego „lekarstwa” na ból głowy, prawdopodobnym jest, iż zaburzenia wewnętrzne, objawiające się w bólu głowy, przeszły i potem nadal nie odczuwamy bólu głowy. Nie dowodzi to jednakże, iż zażyte lekarstwo usunęło przyczynę, która spowodowała ból głowy.

Objaw choroby.

Ból głowy jest symptomem choroby, jest ostrzeżeniem, do którego natura się ucieka, kiedy w organizmie następują zaburzenia. Jest to jakby uderzenie w motorze, w którym coś się popsło i zmusza właściciela samochodu do zobaczenia, co się stało i zaradzenia złemu, jeśli nie chce aby cała maszyna i motoru popsła się.

W dziewięciu wypadkach na dziesięć bóle głowy powstają z zaburzeń żołądka. Jeśli ciągle powtarzają się bóle głowy, powodem może być także nadwyrężenie wzroku. Jeśli ból głowy jest chroniczny, przyczyną

tego mogą być miejscowe zakażenia, jak np. wrzody przy nasadach korzeni zębów, albo też w migdalkach, które stale wydzielają truciznę i powoli zatrują ją organizm.

Jakakolwiek jednak przyczyną jest ból głowy, nie można dolegliwości wyleczyć przez zwykły zabieg zażycia lekarstwa, paraliżującego nerwy tak, że te nie reagują na ból. Jedyną racjonalną kuracją jest przedsięwzięcie odpowiednich kroków do zbadania przyczyny, powodującej ból głowy i usunięcie jej, a wtedy samo przez się ustąpi ból głowy. To się nazywa leczenie.

Niebezpieczeństwo przyzwyczajania.

Stałe używanie lekarstw na ból głowy może przyczynić się z czasem do przyzwyczajania się do nich. — Środki te mogą być w tych lekarstwach na ból głowy w bardzo małej ilości, ale i to przyczynić się może po dłuższym używaniu podobnych „lekarstw”, że dana osoba stale będzie używała danego preparatu. W tem właśnie jest niebezpieczeństwo.

Główną przyczyną, dla której nie powinno się używać tych tak zwanych „lekarstw” na ból głowy jest to, że większość z nich niszczy ciążka krwi w ten sposób, że te nie rozprawdzają tlenu w organizmie należycie, a pozatem wstrzymują eliminację wydzielania substancji zużytych i szkodliwych dla ustroju.

Dr. M. G.

Karmienie piersią zdrowego niemowlęcia

O czem powinna wiedzieć matka

W ciągu pierwszej doby życia noworodek nie otrzymuje innego pokarmu, oprócz kilku łyżek czystej, lekkiej, posłodzonej herbatki. Pozatem najlepiej pozostawić noworodka samemu sobie i pozwolić mu przespać się i wypocząć dowoli.

Po upływie 9 do 24 godzin, jeżeli stan zdrowia matki pozwoli, niemowlę może być przyłożone do piersi.

Poza odżywianiem, we właściwym tego słowa znaczeniu, należy pamiętać także o zaspokojeniu zapotrzebowania na wodę, tembardziej, że w okresie fizjologicznego spadku wagi ustrój noworodka traci bardzo duży wody. Niezaspokojenie potrzeb noworodka w tym kierunku może nawet stać się nieraz przyczyną jego niedomagania. W rozumienu tych potrzeb podajemy niemowlęciu po każdym daniu piersi lekkiej, osłodzonej sacharyną, herbatki.

Rozrabianie gruczołów sutkowych stanowi w pierwszych tygodniach karmienia trzecie zadanie matki. Im prędzej matka rozrobi pierś, tem prawidłowiej będzie odbywać się żywienie niemowlęcia, tem mniej niespodzianek oczekuje lekarza. Rozrabianie piersi odbywa się albo przy pomocy inne

go silniejszego niemowlęcia albo przy pomocy pomocy. Co się tyczy ilości dań — niemowlę powinno otrzymywać pierś do końca pierwszego miesiąca życia 6 razy dziennie i nie było karmione w nocy. W tych warunkach przerwa między daniami wynosiłaby 4 godziny. Karmienie niemowlęcia odbywałoby się wtedy godzinie 6-iej rano, 10-iej rano, 2-iej po południu, 6-tej popołudniu, 10-iej wieczorem, 2-iej rano. Niemowląt starszych nie karmi się o 2 godzinie rano.

Podana ilość dań wystarcza w większości wypadków. Długie przerwy pomiędzy jednym a drugim karmieniem wpływają jednakowo dobrze na matkę i na dziecko. W niektórych jednak razach niemowlęta nie przybywają przy 5ciu 6ciu krotnym przykładaniu w ciągu dnia do piersi i poczynają przybywać na wadze dopiero przy częstszym karmieniu.

Fakt ten świadczy, wymownie, że częstość podawania piersi nie może być określona formułką ogólną dla wszystkich niemowląt, lecz waha się podobnie, jak i objętość poszczególnych dań w pewnych indywidualnych granicach.

Dr. H. G.

KOLOMAN MIKSZATH.

w nuczku.

Pewnego dnia, gdy pracowałem w Komitecie — wszedł do mej kancelarji, poprzedzony obłokiem dymu z cygara, pan Martin Parozi, jeden z najdziwniejszych ludzi w naszym okręgu. Uważano go za surowego, gwałtownego, ponurego i skąpego — a więc za złego człowieka.

Ale Parozi posiadał wielki majątek i wpływowe znajomości — wobec czego był bardzo dobrym człowiekiem.

— Co pan sobie życzy? — spytałem u przejmie.

— Chcę wydziedziczyć jednego z moich synów — odparł obojętnie.

— Wydziedziczyć syna? Którego?

— Najstarszego. Karola.

— Toć on nie pije, nie gra w karty i nie robi długów...

— Ale ożenił się, gałgan!

— Ożenił się? I z kimże to?

1)

Stray usiadł, wytarł głośno nos, pokręcił gniewnie w dwie strony swe długie siwjące wąsy i zgrzytnął przez zęby:

— Z osóbką, z którą miał stosunek. Czy to nie jest oburzające?

— Nie uważam tego za nic strasznego. Przeciwnie, bardzo ładnie Karol postąpił, gdyż o ile mi wiadomo, ze związku tego ma czteroletniego synka.

— Ha, ha! Młody Parozi! — gorzko zaśmiał się stary. — Udużę tę jejmość, gdy ją gdzie spotkam! Rozerwę w kawałki!

— Najlepiej byłoby dla pana pogodzić się z tym faktem.

— Pogodzić się? Ja? A moi przodkowie? Do naszej rodziny, szlacheiców z dziada pradziada, ma wejść mieszczańka, która kilka lat przed ślubem była kochanką swego męża? Która na domiar złego nic nie posiadała, nawet sukni własnej na grzbiecie? Biedni przodkowie — cóżbyście powiedzieli.

— Nic, zapewniam szanownego pana. I ja mam przodków i ja popełniłem wiele głupstw, ale dotychczas nie miałem jeszcze nie

powiedzieli.

Stary Parozi poczerwieniał i spojrzał na mnie dziko.

— Więc ja zabiorę głos w tej sprawie! (tu z dumą wyprężył pierś). Oto moja broń!

Wyjął z kieszeni arkusz papieru i zaczął mi odczytywać, że „niżej podpisany, rozgoryczony ojciec swego syna Karola Parozi wyłącza z miłości rodzicielskiej i dziedzictwa, i że nikt nie ma odtąd uważać Karola za jego syna, lub pożyczyc mu cośkolwiek, bo nic płacić za niego nie będzie”.

— Ile kosztuje ogłoszenie tego w dzienniku urzędowym?

Obliczyłem podług tabeli.

— Jedenaście guldenów, — pięćdziesiąt krajcarów.

— Dużo, bardzo dużo — stęknął, — Nie może być taniej?

— To cena ustalona przez państwo.

— Jednakże to dla mnie nic miłego. Tracę dziecko i mam jeszcze za to płacić jedenaście i pół guldena.

— Trudno, szanowny panie. (d.a.n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Amerykańskie fabryki dzielnych ludzi Pracują nad wyrwaniem młodzieży z otchłani występku.

Może nigdzie na świecie w stopniu równie silnym nie rzuca się w oczy straszna nędza małych chłopców, zwłaszcza w porównaniu z owym kapiącym od złota światem dolarowych milionerów, co właśnie w St. Zjednoczonych.

Przyzwyczajeni do tego, że w Ameryce robi się pieniądze, że tych pieniędzy jest tam o tyle wbród, iż wystarczy tylko popracować z zakasanimi rękami, aby je mieć, — zupełnie nie myślimy i nie wiemy o tem, że w St. Zjednoczonych co piąte dzicko w wieku szkolnym nie ma normalnej wagi, że 6 milionów dzieci tuła się po wielkich miastach St. Zjednoczonych bez domu, bez ojca i matki.

Amerykanie doszli do wniosku, że zaradzenie tej nędzy to nie tylko uczynek miłosierny, lecz jedyny sposób zmniejszenia w społeczeństwie lenistwa, beznadziejności i niezadowolenia, które rodzą zbrodnie i występki.

Ludzie wpływowi i bogaci i władze państwa powiedzieli sobie, że założą „największy przemysł świata“.

Miała to być szkoła obywateli, a organizacją, popierającą tę szkołę jest „Zrzeszenie klubu chłopców“. Bogacze St. Zjednoczonych sięgnęli do swych trzosów i kas, i strumień dolarów popłynął do wielkich miast.

Pieniądze te jednak zostały użyte nie na jałmużnę, lecz na budowę wielkich domów klubowych, gdzie chłopcy za parę centów mogą cały rok pracować i ćwiczyć się w sportach. Wprawdzie nie dają w tych klubach jedzenia, ale dają materiał do robót i miejsce do pracy, chłopcy też nie płacą nic za naukę, uczą się przeróżnych rzemiosł, jak

np. stolarstwa, ślusarstwa, kowalstwa, mehaniki, fryzjerstwa, drukarstwa i wiele innych. Uczą tam nawet hodowli pszczół, rolnictwa i ogrodnictwa.

Cała sztuka polega na tem, by chłopców do pracy zachęcić, ściągnąć, skusić do niej z ulicy. Pewnie, że dla samej pracy nie przyszliby; ale ponieważ kluby dają tysiące rozrywek i sportów, więc też one najpierw wabiają, a potem chęć do nauzenia się czegoś robi resztę. Bo każdy organizm zdrowy tęskni za pracą.

To też obecnie jest takich klubów w St. Zjednoczonych z górą 200; są to prawdziwe raj dla dzieci ulicy. Tu zakładają już one własne spółdzielnie, sprzedające napoje

chłodzące, przyrządy sportowe, odzież, wogóle kupują i wypożyczają wszystko, czego chłopak potrzebuje — od aparatu fotograficznego do łyżew.

Wyniki tej działalności są nieocenione; stworzono naprawdę „największy przemysł“. Ta szkoła obywateli stała się najważniejszym dziś w St. Zjednoczonych wynikiem wychowania narodowego. Aby zaś zapewnić dalszy tego dzieła rozwój, stworzono nawet specjalne katedry na uniwersytetach, gdzie są wykładane wiadomości potrzebne dla wychowania dzieci ulicy.

Król stepów.

Cowboy żyje w ciągłym niebezpieczeństwie

Pastuch polski nie cieszy się chyba takim wzięciem, jak jego rodzony kolega amerykański — cowboy. Są tego liczne powody, a w pierwszym rzędzie, że jest on ciemny jak tabaka w rogu; ciężki, jak ta krowa, co ją po pastwisku pędzą, gadać „ono umie ze swoim burkiem i ciągnie się przekomarza z dziewczuchami — pasterkami. Zupełnie co innego cowboy. Poć to bohater i sztukmistrz nielada. Pędzi swój żywot ciągle w niebezpieczeństwach.

Jest on wolnym sokołem dzikich stepów i puszczy. Arizona, Teksas, Utah i Nowy Meksyk. Umie wale rzeczy, zna dobrza naturę, siebie i zwierz, które ujeżdża, kielzna i powala.

Niemia dla strachu, gdyż musi być odważnym, by być cowboyem. Jest panem wielkich stad koni i bawołów. Włada wspaniałe bronie, nigdy nie chybia. Zarzuca zgrabnie lasso na dzikiego zonia lub bawoła, pętając go w biegu i kładąc na ziemię nawet najbardziej rozjuszony zwierzę.

W stosunku do kobiet jest rycerski, stając zawsze w ich obronie, choćby mu to groziło utratą życia. Umie być wiernym kobiecie.

Czasem opuszcza swoje stepy i całą gromadą wraz z tabunem dzikich koni i byków udaje się w

objazd wielkich miast, w których urządza popis swoich zręczności i umiejętności.

Cyrkowiska takie zwa się rodeo. Biorą w tych zapasach z dzikimi ogierami i rozjuszonymi drażnieniem bykami udział zarówno cowboje jak i cowbojki, nieraz równie silne i zręczne jak i chłopcy.

Na jednym z takich „rodeo“ ubiegłego roku w Chicago rozwsieklony byk zaatakował rogami cowbojkę na śmierć i tego samego dnia poranił dwu innych śmiadków.

Chodziło wtedy o zdobycie nagrody 20.000 dolarów za najlepsze spętanie byka na ziemi.

Świadkami tych zawodów bywają nieraz dziesiątki tysięcy widzów. Najlepszych i najzręczniejszych cowbojów reklamuje szeroko prasa, jako bohaterów dnia i okrzykuje je milionem głosów entuzjastycznie się i szalejąco tłum, który gotów w takich razach krzyzczeć owo starożytne „panem et circensisi“.

Po zakończeniu „rodeo“ wracają znowu z gruntem do swych pastwisk; wracają do życia na swobodzie i w zbratanie z dziką naturą puszczy amerykańskich.

MAURYCY LEBLANG.

14)

Przygody księcia Renina.

— Ci, co tu nadechodzą? Ależ to państwo Imbrevall! Wzorowe małżeństwo. Wczoraj rozmawiałam z nią, przez dłuższy czas w hotelu... a wiem, że i pan sam...

— A tak, grałem w golfa z panem Imbrevall i bawiłem się lalkami z ich córeczkami, malutkie dziewczynki...

Państwo Imbrevall podszli ku nim, zaczęła się pogawędka. Pani Imbrevall opowiadała, że jej obie córeczki odjechały już dziś rano z gubernantką do Paryża. Jej małżonek, tegi mężczyzna z jasno blond brodą, w białej koszuli, narzekał na upał, obcierając spoczone czoło. Marynarkę flanerową trzymał pod pachą.

— Słucha! Tereniu, masz klucz do naszej kabiny? — zagadnął znowu, kiedy pożegnali się już z Reninem i Hortenzją i skierowali się w stronę schodów.

— Mam, — odparła. — Pójdźmiesz przeczytać gazetę?

— Tak. Chyba, że chcesz przejść się trochę razem ze mną?

— Raczej popołudniu, dobrze? Mam parę listów do pisania.

— Zgoda. Pójdziemy w stronę tych skał.

Hortenzja i Renin zamienili porozumiewawcze spojrzenia. Prosty przypadek tylko, czy też natknęli się rzeczywicie na ową poszukiwaną parę?

Hortenzja uśmiechnęła się lekko:

— Serce bije mi jak młotem — odezwała się. Ale nie mogą wierzyć, wdają mi się to zbyt nie-

prawdopodobne. To przecież wzorowe małżeństwo! Pani Imbrevall mówiła mi wczoraj: „Jeszcze nie było wypadku, adym się sprzeczała o co z moim mężem!“

— Przekonamy się niedługo, zobaczymy, czy które z nich zjawi się na „Skała Matyldy“ na umówioną schadzke.

Imbrevall zeszli tymczasem ze schodów, pod czas gdy żona stała jeszcze na tarasie, oparta o balustradę. Była to kobieta młoda jeszcze, ładna i zgrabna; w rysach jej twarzy przebijała się jakaś lekka zaduma.

— Zgubiłeś co, Jakóbie? — krzyknęła do swego męża, widząc, że pochylił się ku ziemi.

— Tak... — odparł. — Klucz mi gdzieś wpadł.

Zeszła ku niemu i pomagała mu szukać. Skręcała trochę na prawo, tak, że przez jaką minutę lub dwie zniknęli z oczu Renina i Hortenzji. Nie chciało też być, czy i co mówili, bo tymczasem wśród grających w brydża wybuchła hałaśliwa sprzecza.

Po chwili pani Imbrevall wróciła pomatu w stronę schodów; po przejściu paru stopni stanęła, zapatrzona w morze. Mąż jej zarzucił sobie marynarkę na ramię i skierował się w stronę kabiny. Po drodze grające z brydża próbowali go zaczepić, ale machnął tylko odmownie ręką, przeszedł jakcie czterdzieści kroków, dzielące go jeszcze od kabiny, otworzył ją i wszedł do środka.

Teresa Imbrevall wyszła pomatu po schodach na czasę, poczem skręciła w stronę zgrabnej willi, stojącej na uboczu. W parę minut później Hortenzja ujrzała ją znowu: stała na balkonie owej willi.

— Jedenaście. — zauważył Renin. — Niezadługo już ktoś z tych tam na plaży lub z gości hotelowych będzie musiał iść niewatpliwie na umó-

wione spotkanie.

Ale minęło już dwadzieścia minut, a nikt się nie ruszał z miejsca.

Czekali z coraz większą niecierpliwością.

Tymczasem wśród grających wybuchła znowu jakaś sprzecza. Jeden z grających zaproponował:

— Chodźmy, niech Imbrevall rozstrzygnie.

— Zgoda, niech i tak będzie. Tylko, czy rechce? Coś był nie w humorze.

— Imbrevall! Imbrevall! — rozległy się wołania.

Zauważyli, że Imbrevall zamknął za sobą drzwi kabiny, że dziś kabiny tego rodzaju nie mają okien, zatem wewnątrz musiało być mroczno.

— Cóż on śpi? — wołano. — Chodźmy go obudzić...

— Imbrevall! Imbrevall!

Czterej grające ruszyli z okrzykiem w stronę kabiny. Nie otrzymując zaś odpowiedzi, zaczęli dobijać się do drzwi.

— Imbrevall! Obudź-że się!

Renin zerwał się gwałtownie, szepcząc półgłosem:

— Aby tylko nie było już zapóźno!

I nie reagując na zdumione spojrzenie Hortenzji, popędził po schodach na dół. W ciągu kilkunastu sekund dobiegł do kabiny, właśnie w chwili, gdy już zabierano się do wywalenia drzwi, zek.

— Stójcie! — krzyknął. — Trzeba to zrobić w sposób właściwy!

— Co zrobić? Co takiego?

Obejrzał drewniane żaluzje, w górę obu skrzydła drzwiczek, odłamał kawałek deski, czuiki, wspiął się na palce i zajrzał do wnętrza.

(D. e. 2)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 14 grudnia Dyoskora.

TEATRY.

Teatr Miejski przedstawienie zawieszono

Teatr Popularny „Taniec szczęścia“

Teatr Szala „Druciarz“.

WIDOWISKA.

Casino „Venus w krainie dolaru“.

Luna „Orkan namiętności“.

Reduta „Ofiary wolnej miłości“.

Grand-Kino „Bajka o miłości“.

Odeon „Miłostki carskiego huzara“.

Czary „Gospoda pod trupią czaszką“.

Apollo „Sybir“.

Nowości „Te z zaulka“

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Variete“

Dom Ludowy „W miłosnym obiedzie“

Resursa „Księżna Gdańska“.

Corso „Na szlaku pocztowym“.

Miejski Kinem. Oświatowy „Chata za wsią“

—o—

Wiadomości bieżące.

Wszyscy uczniowie muszą się uczyć religii

Kuratorjum okręgu szkolnego otrzymało specjalne rozporządzenie ministerstwa oświaty w sprawie nauczania religii w szkołach. W myśl tego rozporządzenia w szkołach średnich nauka religii jest obowiązkowa dla uczniów wszystkich wyznań. (E)

Dozorecy żądają 25 proc. podwyżki płac.

W dniu onegdajszym w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd Nr. 34 odbyło się ogólne zebranie Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych, na którym postanowiono wysunąć nowe żądania 25 proc. podwyżki płac. Żądania nowe zostaną przesłane właścicielom nieruchomości oraz inspektorowi pracy, który w sprawie powyższej zwoła wspólną konferencję.

Związek domaga się, by nowa podwyżka obowiązywała z dniem 1 stycznia tj. przy zawarciu umowy na rok 1927. (U)

—o—

Kronika policyjna.

Połknięta szczęka

Wskutek dłuższej choroby pani Szyfra Hamburger, zamieszkała przy ul. Aleksandrowskiej 13, straciła kilka zębów, wobec czego zmuszona była udać się do dentysty który zrobił jej komplet sztucznych zębów. W dniu wczorajszym podczas sprzeczki małżeńskiej gadatliwa niewiasta manipulując nieogłędnie szczękami połknęła cały komplet sztucznych zębów. Widząc duszącą się żonę mąż zawezwał pogotowie ratunkowe, którego lekarz uratował duszącą się kobietę i komplet zębów aczkolwiek nieco uszkodzonych, wydobyl z gardła dla nieszczęśliwej.

Pod tramwaj.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, koło przystanku tramwajowego w Helenówku pod nadjeżdżający tramwaj rzuciła się zaledwie z odległości 3 kroków idąca przez szosę młoda dziewczyna wyglądająca na lat 15.

Widząc nieunikniony wypadek, motorowy puścił w ruch hamulce, usiłując tramwaj zatrzymać w miejscu, co jednakże się nie udało wskutek spadku toru.

Dziewczyna zniknęła pod deską ochronną wagonu motorowego. Gdy tramwaj zatrzymano obsługa tramwaju przy pomocy pasażerów podważyła wagon, z pod którego wydobyto silnie pokaleczoną dziewczynę.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu jej pomocy odwiózł niedoszłą samobójczynię do domu, gdzie pozostawił ją pod opieką rodziców. Policja ustaliła, iż młodocianą denatką jest 17 letnia Apolonja Janowska zamieszkała przy Alejach Kościuszki nr. 59. (R)

—o—

Niesłychane zażydzenie zawodu lekarskiego w Polsce.

W Łodzi wśród lekarzy jest 66 procent Żydów, katolicy stanowią tylko 25 proc. lekarzy. W Krakowie jest 40 proc. lekarzy Żydów

Miejski Urząd Zdrowia w Krakowie wydał spis lekarzy praktykujących w tym mieście, z którego wynika, że w Krakowie z pośród lekarzy praktykujących, na ogólną liczbę 432 LEKARZY JEST 160 LEKARZY ŻYDÓW, TO ZNACZY OKOŁO 40 PROCENT. NA OGÓLNĄ LICZBĘ 69 KOBIET LEKAREK JEST 38 ŻYDÓWEK T. ZN. 55 PROCENT.

Zażydzenie stanu lekarskiego w Krakowie jest minimalne w porównaniu z zażydzeniem stanu lekarskiego w Łodzi.

Oto ze świeżo wydanej publikacji magistratu m. Łodzi p. t. „Rocznik Statystyczny m. Łodzi“, dowiadujemy się interesujących i rewelacyjnych danych o procencie Żydów wśród lekarzy w Łodzi.

Podług tych danych, Łódź w dniu 1 stycznia 1926 r. liczyła 418 lekarzy, w tej liczbie 353 mężczyzn i 65 kobiet.

Podział lekarzy kózkich:

1) podług wyznań:

KATOLICY — 107

EWANGELICY — 32

IZRAELICI — 238

INNE WYZN. — 4

BEZWYZN. — 37

ogółem 418.

A więc na ogólną ilość 418 lekarzy w Łodzi jest TYLKO 107 KATOLIKÓW, CZYLI 25 PROCENT.

Ponieważ tzw. bezwyznaniowcy rekrutują się przeważnie z pośród Żydów więc śmiało możemy tych 37 bezwyznaniowców zaliczyć do wyznania mojżeszowego. A okaże się, że w Łodzi jest 238 i 37 lekarzy Żydów, co znowu da 275 lekarzy Żydów a więc na ogólną liczbę 418 lekarzy JEST 66 PROC. LEKARZY ŻYDÓW.

Potworne cyfry statystyczne nie potrzebują żadnych komentarzy. Katolicy w Łodzi stanowią większość tylko wśród najcięższej pracujących robotników, służby, rolników no i... żebraków.

H

—o—

Wicepremiera Bartla już Łódź nie obchodzi.

Definitywnie odwołał swój przyjazd

W dniu wczorajszym prezydium rady miejskiej zwróciło się do zarządu głównego „Klubu Pracy“, w celu uzyskania źródłowych, oficjalnych informacji co do zamierzonego w swoim czasie przyjazdu do Łodzi wiceprezesa rady ministrów prof. Kazimierza Bartla.

W odpowiedzi poseł Kościalkowski,

po porozumieniu z prezydium rady ministrów zakomunikował, iż narazie przed styczniem 1927 przyjazd wicepremiera Bartla do Łodzi nie będzie mógł nastąpić. Na przeszkodzie stoją w pierwszym rzędzie prace nad sprawami państwowymi pierwszorzędnej wagi oraz dyskusja budżetowa w Sejmie. (E)

(E)

—o—

Org. „Obozu Wielkiej Polski“ na terenie Łodzi

Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie

W dniu onegdajszym w sali Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 113 odbyło się wstępne organizacyjne zebranie „Obozu Wielkiej Polski“.

Na zebraniu przybyło cały szereg znanych osobistości w Łodzi oraz delegacji różnych stowarzyszeń i związków. Omawiając sprawę organizacji wspomnianego obozu na terenie Łodzi oraz zakładanie kół w województwie łódzkim. Wygłoszono deklarację programową „Obozu Wielkiej Polski“, oraz odczytano skład zarządu głównego wspomnianego obozu oraz komitetów dzielnicowych i wojewódzkich.

Po omówieniu całego szeregu spraw or-

ganizacyjnych zebrani na sali przedstawiciele różnych organizacji społecznych i związków zgłosili swój akces należenia do O.W.P., Zapisy członków będą przyjmowane również w Stowarzyszeniu Hallerczyków, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104.

Następnie postanowiono wysłać dalsze zaproszenia do różnych osób na zebranie inauguracyjne „Obozu Wielkiej Polski“, które odbędzie się w sali Rady Miejskiej w niedzielę dnia 19 grudnia. Na niedzielne zebranie przybędzie cały szereg przedstawicieli wspomnianego obozu z innych miast Polski, którzy wygłoszą dłuższe referaty, poczem ukonstytuuje się zarząd O.W.P. w Łodzi. (U)

Ze Zw. Ludowo Narodowego.

W środę, dn. 15 grudnia rb. w lokalu własnym przy ul. Nawrot nr. 36 odbędzie się zebranie dla członków Z.L.N. i wprowadzonych gości i sympatyków, na które prosi o liczne przybycie Zarząd.

Teatr i sztuka.

„MADAME SANS-GENE“.

Teatr Miejski występuje z premierą, głosnej Komedji historycznej w 4 aktach Wiktoryna Sardou „Madame Sans-Gené“.

Premjera będzie zarazem pierwszym występem najznakomitszej współczesnej artystki polskiej Marji Przybylko-Potockiej, która w tej wspaniałej popisowej roli święciła wielkie triumfy w ubiegłym sezonie na scenie Teatru Polskiego w Warszawie, gdzie sztukę grano przy wypełnionej widowni z górą przez 50 wieczorów zrzędu. Całkowita kostjumowa i rekwizytowa oprawa sztuki wraz z całym kompletem pięknych niezwykle bogatych mebli stylowych — dzieło mistrza kunsztu dekoracyjnego prof. Karola Frycza — sprowadzona została do „Madame Sans-Gené“ z Warszawy. Pracownicy Teatru Łódzkiego wykańczają nadto pod kierunkiem i według projektów art. mal. K. Mac Kiewicza dwie nowe stylowe dekoracje. W ogólnej sumie będzie to jedna z bogatszych i wspanialszych opraw scenicznych, jakie kiedykolwiek w Teatrze Łódzkim oglądano. Napoleona odtworzy Mieczysław Szpakiewicz; inne role ważniejsze: pp: Horecka, Kozłowska, Janowski, Ryszkowski, Ziemiński; ebok nich pp: Dziewońska, Jakubińska, Jerzaniowska, Korzelska, Łapińska; Niedzialkowska; Rodowiczowa, Rutkowska, Tatarzkiewiczówna; Zeromska, Biediec, Fabisiak, Grolicki, Gurynowicz, Kieliszczuk, Kliszewski, Krotke, Łabędzki, Krzemieński, Mroziński, Szacki, Wilczkowski, Wojdan, Zeromski oraz liczny poczet sił pomocniczych i statystów.

Nie dziw, że premiera środowa obudziła wśród szerokiej sfer melomanów łódzkich wielkie zainteresowanie, niemal sensację. Sądząc po ruchu sprzedażnym, sala teatru będzie pełna nie tylko na premierze ale i na dalszych powtórzeniach znakomitej sztuki. Marja Przybylko-Potocka grać będzie do środy przyszłego tygodnia włącznie, czyli ośm razy. Bilety ulgowe dla zrzeczeń i instytucji zarejestrowanych w Sekretarjacie Teatru — ważne od czwartku.

TEATR POPULARNY.

Dziś i do końca tygodnia codziennie wieczorem, dyrekcja daje cieszący się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem, bajeczny wodewil w 3 aktach z muzyką R. Stolza „Taniec szczęścia“.

Najbliższą premierą sezonu będzie w Teatrze Popularnym „Wesoła spółka“, krotoczwila.

TEATR MIEJSKI

Dziś, wtorek, przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej jutrzejszej premiery „Madame Sans-Gené“ z Marją Przybylko-Potocką w roli tytułowej, która zostanie wystawiona we środę.

TEATR NIEMIECKI „SCALA“

„Dziś wieczorem „Druciarz“.

DZISIEJSZY KONCERT

życia i zajmują się zawodowo sprzedają art. Dziś o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji wieczór smętnych piosenek Aleksandra Wertynskiego.

WYSTĘP WIKTORA CHENKINA.

Fenomenalny artysta „Niebieskiego Ptaka“ Wiktor Chenkin pożegna się w dniu jutrzejszym z łódzką publicznością w Sali Filharmonji.

MARYLA GREMO DLA MŁODZIEŻY.

W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 4-ej po południu występ Maryli Gremo, która wystąpi z ostatnim pożegnalnym programem.

5 TY PORANEK MUZYCZNY.

W nadchodzącą niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się o godz. 12-ej w południe 5-ty z kolei Poranek Muzyczny, który będzie prawdziwą uczcą dla najszerzszych warstw naszego społeczeństwa. Udział w tym poranku biorą: Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją Karola Prosnaka, Chóry Tow. Śpiew. im. Moniuszki oraz solista Adam Dobosz, tenor liryczny opery warszawskiej.

Ofenzywę przeciwko żebrakom

Znów przygotowuje łódzki Magistrat

Dotychczasowe próby Wydziału Opieki Społecznej w kierunku usunięcia z ulic m. Łodzi plagi żebractwa nie dały dodatnich wyników, a to przede wszystkim z powodu oparcia akcji przeciwżebrczej wyłącznie na samorządzie, a następnie wskutek braku instytucji, umożliwiających internowanie i otoczenie całodzienną opieką osób żebrzących, częściowo niezdolnych do pracy.

Obecnie Magistrat zamierza przeprowadzić energiczniejszą akcję w sprawie walki z żebractwem, która będzie miała na celu przejście z opieki otwartej tj. udzielania zapomóg gotówkowych na utrzymanie — na opiekę zamkniętą, tj. zapewnienie całodzienną opieką osobom, żebrzącym z powodu braku środków utrzymania, wzamian za wykonywanie pewnych czynności lub wyrób przedmiotów, których spieniężenie umożliwi częściowe pokrywanie wydatków.

Poza tem do akcji tej ma być wciągnięte społeczeństwo miejscowe, aby przeciwdziałać dawaniu jałmużny i tem samym podtrzymywaniu żebractwa.

W związku z powyższem — Magistrat — na wniosek Wydziału Opieki Społecznej — na ostatnim swem posiedzeniu w dn. 7 bm. postanowił:

1) Zorganizować przy Miejskich Domach Noclegowych i przytułkach dla kobiet i mężczyzn warsztaty pracy, przy których byłoby zatrudnione osoby, niezdolne do pracy ciężkiej lub nie-mogące zarobkować wskutek specjalnych okoliczności, nieposiadające prawnych opiekunów. Praca polegałaby na wyrabianiu przedmiotów, niewymagających specjalnych uzdolnień, jak również znacznych wydatków na materiał i dodatki. (Dla mężczyzn — wyrób mioteł i słomianek, koszykarstwo,

reperacja obuwia, szczołkarstwo, stolarstwo, i t.p. dla kobiet reperacja i sycie bielizny, wyroby włóczki, rafji, odpadków i odcinków towarowych, garcie pierza i inne kobiece roboty ręczne).

Przydzielić Wydziałowi Opieki Społecznej całkowicie lokal fabryczny, wynajęty przy ul. 28 Puł. Strz. Kan. nr 32, wraz z wszystkimi dodatkowymi zabudowaniami, znajdującymi się na powyższej posesji (za wyjątkiem zajmowanych przez Urząd Pocztowo-Celny) i przeznaczyć go na pomieszczenie Domu Noclegowego, który obecnie znajduje się przy ul. Cmentarnej 10-a;

3) Przenieść Dom Noclegowy dla kobiet z ul. Zeromskiego 44 do lokalu przy ul. Cmentarnej 10a;

4) Utworzyć w lokalu przy ul. Zeromskiego 44 Schronisko dla matek i dzieci i przenieść do tego schroniska osoby, przebywające obecnie w schronisku przy ul. Głównej 62;

5) Przeznaczyć lokal przy ul. Głównej 62 na pomieszczenie dla eksmitowanych rodzin;

6) Zezwolić na pokrywanie wydatków, związanych z powyższą reorganizacją z budżetu Wydziału Opieki Społecznej na rok 1926 i pierwszy kwartał 1927 r. z sum, przeznaczonych na zapomogi dla biednych;

7) Utworzyć w budżecie Zarządu Miejskiego na rok 1927/28 nowy tytuł „Warsztaty pracy dla kobiet i mężczyzn“ i wstawić we wpływach zł. 56,000 w wydatkach zł. 74,512.

8) Upoważnić Wydział Opieki do: a) utworzenia Komitetu Przeciwżebrczego, składającego się z przedstawicieli władz samorządowych i społeczeństwa. b) wydania odezwy do mieszkańców m. Łodzi w sprawie walki z żebractwem.

„Sylwester“ bez specjalnego podatku

MAGISTRAT NIE ZAMIERZA GO NAKŁADAĆ.

W związku z pogłoskami o zamierzonym przez władze miejskie pobieraniu w noc Sylwestrową specjalnego podatku od wszystkich rachunków, opłacanych w restauracjach i wszelkiego typu jadłodajniach z wyszynkiem alkoholu — dowiadujemy się, że pogłoski, te nie odpowiadają prawdzie. W latach ubiegłych wprowadzenie tego rodzaju opłat i podatków przez magistraty nie było w sposób zasadniczy unormowane ustawowo i wprowadzenie ich nie było trudne. Obecnie

jednak, po uchwaleniu odnośnych przepisów i rozporządzeń o podstawach finansowej gospodarki miast — trudno byłoby znaleźć podstawę prawną do wprowadzenia tego podatku. Z drugiej zaś strony magistrat stoi na stanowisku, iż w obecnych warunkach podatek ten pociągnąłby za sobą poważne koszty administracyjne i kontroli, a wpływy do kasy miejskiej nie pozostawałyby w żadnym stosunku do tych wydatków i pracy

Walka o stanowisko ławnika.

Kandydatem jest p. Kazimierczak

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu toczą się pertraktacje między frakcjami radzieckimi co do obsadzenia stanowiska ławnika w magistracie na miejsce p. Bednarczyka. W czwartek ubiegłego tygodnia odbyła się narada, w której brały udział frakcje większościowe w Radzie Miejskiej i na naradzie tej omawiano sprawę kandydatury p. Kazimierczaka.

Długotrwałe debaty były dość burzliwe

i groziły nawet w pewnym momencie rozłamem w bloku większościowym.

Wreszcie uchwalono, że wskrzeszony zostanie wydział handlowy i ten wydział obejmie p. Kazimierczak, zaś wydział gospodarczy nadal prowadzić będzie ławnik Muzzyński, były ławnik wydziału handlowego.

Sprawa mianowania nowego ławnika załatwiona zostanie na wtorkowym posiedzeniu Rady Miejskiej w przyszłym tygodniu.

Monopol dla „Strzelca“ na wojskowe przysposobienie młodzieży

UPANSTWOWIENIE MA NA STAPIĆ Z DNIEM 1 STYCZNIA.

Jak się dowiadujemy z dniem 1 stycznia 1927 r. ma być upaństwowioną organizacją Strzelca. W związku z tem praca przysposobienia wojskowego ma być powierzona wyłącznie — Strzelcowi.

Inne organizacje jak Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży Wiej

skiej, Związek Osadników Wojskowych, Po wstańców i t. d. nie będą miały praw państwowych.

W tym celu już obecnie są dobrze płatni specjaliści instruktorzy, obowiązkiem których jest organizowanie oddziałów strzeleckich. (U)

BIBLIOGRAFJA.

Serce na masce

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI.

Kto zna pana Mieczysława tylko z jego humoresek, tylko z jego ciętych sprawozdań teatralnych, mógłby pomyśleć, że p. Mieczysław musi być już dojrzały „popielaty”, nawet nosić okulary „zgrzybiwej starości” także już „popielatej” napewno...

Ale kto by zobaczył, gdy wieczorem ten miły, młodzieńczy coseur jak bomba wpada do redakcji, wnosząc z sobą, jakieś drażniące rozwłóczenie bohemy, jakiś głód życia, bo przyjdzie jesień i... „wymaze twe tęsknice, szaleństwa, przeszłą, mękę i uspi cię” — (jak spowiada się sam) dopiero ten naprawdę zna autora zacytowanych poezji.

Tomik to interesujący, wydany pięknie i z piękną winiętą p. Krzyżanowskiej.

„... Usta drżą. Słowa przeczą. Serce stuka: tak! Lecz tak bardzo cichutko, że nie słyszysz sam. Upadła na nie maska...”

Już nie wiesz, czy się kocha, przysięga, czy drwi...“ i poeta rzuca się w ten wir „szyn i kół kolejowych” świata, — świata „wytwórczości, zapachów i zieli” kawiarni obić, kwater w szantanie aż po płasy „Dancingu na jachcie” — — — ale ten „Dancing” chowam na ostatek.

A teraz cykl — miłości — ale takiej jak te „Szafiry i Wiśnie” o wytwornej flamandzkiej robotce i tyle śpiewnym rytmem — dzisiaj zapoznamy się z niemi.

„Powiedle kłomby — jesień — zmierzch —
Białych pajęczyn płynie przedza.
Wiatry kaprysem ją popędza
W ostatnich astrów płotach wierzch.

Niedokończony cud zaręczyn
Jesiennych astrów i pajęczyn...“
Jakże pięknie odczuł to poeta!

Jego „Dancing na jachcie” przypominał mi uniesienia poety z Charleville Jana Artura Rimbauda.

Wogóle ta tęsknota Jagoszewskiego do nieogarniętych horyzontów, jakaś niespokojność poetyckiej ekstazy, trzepocące się jak ptak zraniony serce, które kryje maska hipokryzji światowych konwensów, najświętsza tajemnica duszy poety — itajona w „szklanym sercu złotego anioła” na witrażu, stosunek autora do życia, ten w jego wierszach jakiś ból życia, dziwnie przypomina mi tamtego z Arden francuskich...

I jak Rimbaud mówi w „Statku pijanym”
„...zbyt wiele płakałem. Jutrznie są bolesne,
gorzkie wszystkie zorze, niechaj dno me pęknie,
niech pójde pod morze — — — a jeżeli jakiej wody
pragnę, to... błotnistej kałuży, gdzie dziesięć peł
na smutków, kucnąwszy nad bagnem puszcza statki”
— to „Dancing na jachcie” jakby echo dalekie
odpowiada — „Pielgrzymuje mój smutek — — —
i wiem... jestem ten, który z kłamstwem w nieskończoność
śpieszy, lecz się nie trwożę fali, śmiało się
przegnę przez burty i jak pereł poławiacz wskoczę
prosto w nurty — — — po oczy mego dzieciństwa...”

A będzie to — — — „w czas przelotu i odlotu
czas”, gdy przyjdzie do poety jego Natchnienie —
Atessa i zerwie z kompromisem, błagą i hipokryzją
„popielatych pań” „bezwstydcnych cudów” i „purpurowych
dessous”, pożarem spali „neurastenę duszę”
i serca zerwie maskę i jak „anioł uleci w powietrze
— grając gamą stu uczuć”.

Poety co lotów sentyment... sprawił już ten
cud wypowiadający się najsilniej „w Recznicy
bitwy”.
Gwido Trzywdar-Rakowski.

Lokal

Poszukuje się lokalu składającego się z 15 pokojów, odpowiedniego na biuro, w domu nowoczesnym, w centrum miasta.

Oferty z podaniem ceny oraz wielkości całego lokalu składać należy do dnia 18 bm. do „Rozwoju” pod LOKAL 42”.
6939.

Dom

o nowoczesnym urządzeniu w centrum miasta z wolnym lokalem na biuro o kilkunastu pokojach jest poszukiwany.

Oferty z podaniem ceny sprzedażnej, dochodu oraz wielkości domu i placu uprasza się składać do dn. 18 bm. w Administracji niniejszego pisma pod „LOPDUW”.
6940.

Podatek przemysłowy
rzemieślników - sprzedawców

Kto go winien płacić

Izba Skarbowa łódzka wydała ostatnio okólnik do podległych sobie urzędów skarbowych, którym podaje rozstrzygnięcie wątpliwości, jakie w ostatnim czasie wysunęło kilka urzędów skarbowych co do wysokości podatku przemysłowego dla rzemieślników, sprzedających swe wyroby na targach.

Izba Skarbowa wyjaśnia, iż z reguły każdy rzemieślnik, sprzedający na targach winien wykupić świadectwo handlowe na sprzedaż na targach, bez względu na to, czy

odbywa się ona w miejscu zamieszkania, czy też gdzieindziej, przyczem sprzedaż ta uważana ma być za handel przenośny.

Ci rzemieślnicy, którzy korzystają z ulgi w opłacie podatku przemysłowego, winni — o ile wykonują sprzedaż własnych wyrobów na targach poza obrębem warsztatów — wykupić świadectwo przemysłowe odnośnie tej sprzedaży, gdyż ulga dotyczy tylko „pracowni i zajęć rzemieślniczych i t. d.”, nie odnosząc się do handlu poza miejscem pracy.

Szpitale prywatne są nienasycone

ŻADAJĄ ZNOWU NOWYCH OPŁAT.

Z inicjatywy okręgowego związku Kas Chorych województwa łódzkiego odbyła się specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli łódzkiej Kasy Chorych i wszystkich szpitali prywatnych. Zagajając konferencję przewodniczący jej dr. Wieliński podkreślił konieczność zlikwidowania dotychczasowego chaosu, jaki się wytworzył w szpitalnictwie łódzkim przez wysunięcie żądań podwyższenia opłat w szpitalach. Po dłuższej ożywionej dyskusji postanowiono podwyższyć stawki szpitalne w okresie od 1 lipca do 31 grudnia b. r. o 30 proc., t. zn. do Zł. 5,20 na oddziale wewnętrznym oraz do

Zł. 6,50 na oddziale chirurgicznym, za operację Zł. 12, za Roentgena oraz za inne zabiegi stawki pozostały niezmiennione. Okazuje się jednak, że szpitale znowu wystąpiły z żądaniem podwyżki, t. zn. doprowadzenia opłat do wysokości obowiązującej w szpitalach warszawskich. W związku z tem konferencja postanowiła poczekać na odpowiedź i informacje magistratu warszawskiego i nie zwoływać konferencji w tej sprawie przed 15 stycznia, a ewentualnie po przychyłnej decyzji wobec żądań szpitali — wypłacać podwyższone stawki od 1 stycznia 1927 wstecz. (E)

Przeciwko przedłużeniu godzin handlu przed świętami

WYSTĘPUJĄ PRACOWNICY BIUROWI

Jak już donosiliśmy, po uchwale rady miejskiej co do przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym, organizacje kupieckie zwróciły się do okręgowego inspektora pracy z prośbą o przedłożenie tej uchwały do zatwierdzenia ministerstwu pracy.

W związku z powyższym wszystkie trzy organizacje pracowników biurowych zwróciły się do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza z protestem przeciwko przedłużaniu godzin handlu, a to z tego

względu, że na tem tle dojdzie do licznych zatargów między pracodawcami i pracownikami przy przymusowym zatrudnieniu tych ostatnich w godzinach nadetatowych w tym okresie.

Po otrzymaniu tego protestu, okręgowy inspektor pracy przesłał oba pisma do zaopiniowania ministerstwu pracy, a niezależnie od tego, organizacje pracownicze zwróciły się do posłów robotniczych w stołicy o poparcie ich postulatów. (bip)

PRAWO I SĄD.

O dług przedwojenny łódzkich przemysłowców.

SĄD ZASTANOWI SIĘ CZY JEST W TEJ SPRAWIE KOMPETENTNY.

Przeciwko szeregowi firm łódzkich wystąpił adwokat Stanisław Rotwand z Warszawy i adw. St. Cygański w sprawie uiszczenia przedwojennych należności wekslowych. W sprawie tej, która mieć będzie zasadnicze znaczenie dla olbrzymich rzesz kupiectwa i przemysłu, wystąpili w charakterze obrońców wymienionych firm pracownicy i adwokaci, reprezentujący organizacje gospodarcze Łodzi. Związek przemysłu włókienniczego reprezentował adw. Jastrzębski, krajowy związek przem. włókien. adw. Pawłowski, stowarzyszenie kupców m. Łodzi — adw. Szwajcer. oprócz nich zaś adwokaci Menkes i Jurkowski. Na wstępie przedstawiciele firm łódz-

kich zakwestjonowali kompetencję sądu okręgowego do rozstrzygnięcia tego rodzaju spraw, których załatwienie unormował szczegółowo Traktat Wersalski. Z drugiej strony, podkreślono niedostateczne pełnomocnictwa adwokata Rotwanda, który występuje jako reprezentant rządu francuskiego, choć rząd ten w całym szeregu spraw firm łódzkich nie jest bezpośrednio zainteresowany, bo są to pretensje raczej zagranicznych firm prywatnych.

Po naradzie sąd postanowił ogłosić decyzję, co do kompetencji swej odnośnie rozstrzygnięcia w tych sprawach — za dwa tygodnie. (E)

ODCZYTY.

Ze Stow. Robot. Chrześc.

Dzisiaj o godz. 7-ej wiecz. p. Iawn. Kulamowicz wygłosi odczyt dla członków Stow. Rob. Chrz. w lokalu przy ul. Ogrodowej 34.

—oOo—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA 14 GRUDNIA.

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 Odczyt pt. „Z historii dawnego Lwowa” — wygłosi p. Eleonora Porębska; 17,30 Koncert popołudniowy. 19 Odczyt pt. „Wrażenia z Brazylii” wygłosi prof. Aleksander Janowski 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Nad program Rozmaitości; 19,55 XXII-gi wykład z cyklu „Polska filozofia narodowa” 20,30 Koncert wleczorny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 13-go grudnia 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,98
Londyn 43,69
Nowy Jork 9,60
Paryż 36,22
Praga 26,72
Szwajcaria 174,39
Włochy 41,60
Wiedeń 127,25

Mocna dewiza na Włochy, mocniejsza na Paryż. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9 zł. i ½ grosza. Rubel złoty — 4,75%, obroty małe. Gram czystego złota — 59816; 100 zł. w złocie 173,66.

AKCJE

Bank dyskontowy 10,00; Bank handlowy 3,10; Bank Polski 81,25; Bank za-hodni 1,40; Bank zjedn. ziem. pol. 1,50; Cerata 1,00; Sole potasowe 5,75; Kijewski 0,18; Puls 4,00; Czernik 0,30; Gosławice 38,50; bez kup. 25/26 r. warsz. Tow. fabr. cukru 2,87; Łazy 0,11; Wysoka 3,00; „Nobel” 2,25; Węgiel 66,00; Filtzner 1,90; Cegielski 13,50; Lalpop 15,65; Modrzejów 3,65; Ostrowiec 7,95; Parowoz 0,26; Pocisk 1,20; Rudzki 1,08; Starachowice 2,08; Ursus 1,25; Zieleniewski 12,25; Zawiercie 14,00; Zyrardów 10,40; Haberbusch 65,00.

Z pożyczek państwowych utrzymała się tendencja mocna dla 6 proc. dolarowej (z r. 1919—20) i kolejowej. Akcje nieco mocniej, obroty małe.

DOLAR W ŁODZI.

(A.W.) Dziś w godzinach wieczornych dolar w brocie prywatnym notowany był: w placeniu 8,99 i pół w żądaniu 9,00 i pół przy tendencji bez zmian, obrotach małych.

—oOo—

Humor.

MĄDRY WARJAT.

W Tworkach, w oddziale dla łagodnych furjantów, awantura. Przywieziony niedawno warjat Moryc Barometerszpic ciska się i miota w dziwnym gniewie.

— To jest skandal! To jest szykanal! Ja jestem żyd, dziś jest żydowskie święto, ja muszę mieć rytualną kolację! Dlaczego mi nie dają? Co to znaczy? Ja jestem wierzący żyd! Ja muszę jeść według przepisów religij!

— Ano trudno, mówił doktor, trzeba uszanować tradycje religijne pacjenta i postarać się o świąteczną kolację żydowską.

Posyła więc do restauracji koszernej po odpowiednią potrawę. Potem wraca do celi p. Moryca i ze zdumieniem konstatuje, że pacjent pożera z apetytem kawał wieprzowiny.

— Panie Barometerszpic! Co to znaczy. Awanturował się pan o rytualne jedzenie krzyczał pan, że pan jest wierzący żyd, a jak widzę je pan świnię! Jakież z pana żyd?

— A warjat to ja już nie jestem? odpowiada p. Moryc z figlarnym uśmiechem.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Prenumeratorów o jakichkolwiek niedokładnościach w doręczaniu „Rozwoju” zawiadamiać administrację „Rozwoju”. Można również telefonicznie lub pocztą.

Tramwajarze odrzucili 10-procentową podwyżkę

I NIE ZGADZAJĄ SIĘ NA ARBITRĄŻ WOJEWODY JASZCZOŁTA.

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu sekcji tramwajarzy zw. prac. inst. użyt. publ. Na zebraniu tem omawiano wynik akcji podwyżkowej, podjętej przez zarząd „kręgowy”. W dyskusji nad temi sprawami ujawniło się poważne rozgoryczenie pracowników z powodu wydalenia przez dyrekcję 8 współpracowników KEL oraz z powodu niejasnego stanowiska dyrekcji w sprawie podwyżki. Podwyżka ta uzależniona zosta-

ła od frekwencji, która obecnie jest najważniejsza. Nie można brać pod uwagę zapewnienia dyrekcji, iż podwyżka wyniesie niezależnie od frekwencji 10 procent. Ostateczną decyzję w tej sprawie postanowiono przedłożyć ogólnemu zebraniu, które odbędzie się w nocy z wtorku na środę. Do tego czasu zaś nie odbędzie się żadne konferencje, ani też nie zwrócą się narazie pracownicy tramwajów do wojewody Jaszczołta. (E)

ZYCIE SPORTOWE.

Czem jest boks?

Łódź, dnia 13 grudnia 26 r.
Zadna gałąź sportu nie posiada tylu przeciwników co boks. Przeciwnicy ci widzą w boksie „łamanie żeber”, „płaszczanie nosów”, „wybijanie zębów” i t. p. Są nawet i tacy, którzy uważają boks za uosobienie brutalności.

Boks nie grozi nikomu niebezpieczeństwem. Cała zaś mniemana „brutalność” ogranicza się do sińca na rękę i to dopiero wówczas, gdy początkujący chce spróbować swych sił z pewnym przeciwnikiem: Zdarza się też (bardzo rzadko) lekkie podbicie oka.

Nauka boksów dąży do nadania mu jak najdelikatniejszej formy, mając zwłaszcza na uwadze obronę. Należy zaznaczyć, że wy-kwalifikowane w boksie wystarczy, aby

podoląć liczniejszym przeciwnikom, nie posiadającym sztuki bokserskiej.

Jedną z największych zalet boksów jest wszechstronność ruchu. W boksie pracują ręce, nogi, tułów, — rozwijając równomiernie członki. Oprócz tej zalety jest jeszcze inna. Boks wyrabia w nas zimną krew, pewność oka i ręki a wreszcie odwagę, wypływającą z poczucia własnych sił. Jednym słowem boks uczy zdecydowania i daje energję. Żeby zaś przeciwnicy nie robili sobie „krzywdy” — mają przeto ochronne rękawice. Warto za-znaczyć, że Anglja boks uważa za swój sport narodowy.

U nas większość stanowią ci, którzy uważają, że boks trzeba bojkotować. B.

Jak przyjmowani będą zwycięscy polscy za oceanem

DRUŻYNA HIPICZNA POWRACA W DNIACH NAJBLIŻSZYCH Z AMERYKI DO WARSZAWY.

(C—S) Komitet przyjęcia drużyny jeźdźców powracających z Ameryki obradował w dniu onegdajszym w lokalu Związków Sportowych pod przewodnictwem p. K. Lubomirskiego. Obecni byli: Gen. Tokarzewski, pułk. Zahorski, pułk. Wieniawa Długoszewski, p. Radwan, przedstawiciele Magistratu m. Warszawy, gen. Dreszer, inż. Znajdowski, dr. Orłowicz, p. de Bondy, reprezentant M. S., Zagr. red. Stroński, red. Kóźmiński oraz red. Sikorski i Królikowski.

Uchwalono przywitać gremjalnie zwyciężczych jeźdźców na dworcu (z orkiestrą) delegacje klubów i związków sportowych wręczyć mają honorowo upominki w postaci żetonów. Oprócz tego p. Prezydent Rzeczypospolitej i Ministrowie Spraw Wojskowych i Spraw Zagranicznych ofiarują specjalne upominki. Tegoz dnia odbędzie się bankiet w kasy nie 1 p. szwol., zaś w kilka dni później odczyt jednego z zawodników pt. „Jeźdźcy polscy za oceanem”.

Pięknne wyniki wyszkolenia „Sokolów”.

ZAKOŃCZENIE TRZYMIESIĘCZNEGO KURSU GIMNASTYCZNEGO W T. G. „SOKOŁ”.

(C—S) W ubiegłą niedzielę zakończony został trzymiesięczny kurs okręgowy dla przodowników.

Do egzaminów stanęło 42 sokołów i sokolic z 13 gniazd. Na kursie przerobiono musztrę, systematykę ćwiczeń gimnastycznych, lekcje wzorowe podług programu naczelnictwa Związku Sokolów, systematykę ćwiczeń na przyrządach, boks, lekkoatletykę, gry i zabawy ruchowe, szczególnie uwzględniając „siatkówkę”, skoki przez konia, ideologję „Sokoła” oraz regulaminy.

Egzamin wypadł naogół b. dobrze.

Kurs ten dał szczególnie gniazdom prowincjonalnym zastęp świeżych pracowników których od-

czuwa się wszędzie brak.

Do kursowiczów na zakończenie przemówił prezes Okręgu senator St. Lipkowski, zachęcając do dalszej pracy nad sobą i nad rozwojem fizycznym młodzieży, oraz dziękował naczelnictwu za trudy.

Kierownictwo kursów spoczywało w rękach zasłużonego działacza na polu wychowania fizycznego młodzieży, naczelnika okręgu p. A. Lindnera, któremu godnie pomagali jego zastępcy kpt. rezerwy St. Zarski, Józef Pilarski oraz p. Janina Szumilewska. Wykłady o idei sokolej prowadzili prof. Czerniawski oraz p. Samarzewski.

DECYDUJĄCY MECZ.

(C—S) Wobec ostatecznego wycofania się S.S. Pogoń (Łódź) z rozgrywek o tytuł mistrza Ł. „C” na rok 1926, w najbliższą niedzielę nastąpi ostateczne zakończenie gier. Spotkają się między sobą: LKS. III — „Concordia” z Piotrkowa.

Mecz odbędzie się o godz. 11-ej rano na boisku Ł. K. S.

Jak wiadomo drużyna juniorów LKS. prowadzi jednym punktem w mistrzostwie, tak, że w razie wygranej przypadnie jej ostatecznie tytuł mistrza

Ł. „C” na rok 1926 zaś w razie przegranej tytuł ten zdobędzie PKS. „Burza” z Pabjanic. Przy rezultacie remisowym również mistrzem zostaje LKS. III.

GRY O MISTRZOSTWO LKS. W

(C—S) Komunikują nam z sekretariatu LKS. że w dniach najbliższych zostaną rozegrane mecze ping-pongowe o mistrzostwo LKS. na rok 1926. Mecze te odbywać się będą w lokalu LKS. przy ul. Piotrkowskiej 108. Zapisy członków przyjmuje sekretariat klubu.



Wielka uczta artystyczna.
Biesiada duchowa — —

MOTTO: „I mesie w dal kwiat wickru estry wiew.
Chryzantem dgy spadł, nie wraca na krzew”

„Bajka o Miłości”

Wiera Chołodna a

arcydzieło. — Do obrazu splewane są dymy: rosyjskie i romansy cygańskie w wykonaniu solistki Moskiewskiej opery Lidja Rosińska i ogólnie lubiany w Łodzi p. Wasowicz

Tragedja młodej kobiety. — Dramat erotyczny z życia rosyjskiego w 12 aktach. — Dwie serie w jednym programie. — Jubileuszowy film koryfeuszów teatru Stenislavskiego w Moskwie, W roli gł. najst. art. filmowa

z udziałem Rachmanowej, Poloniego, Maksimowa, Czardynina, Chudolejewa, Panoowa i innych. — Zachwycające momenty, wspaniała gra artystów, potężne wrażenia i bogata treść uczyniły z tego obrazu niesmiertelne

Jeszcze dziś i jutro nieodwołalnie

Zemsta Pajaca

Muzyka i śpiewy z opety „Pajace”

ulubieniec publiczności p. **Zygmunt Ullas**

między innymi wykonania „Colombina”
„Śmieję się pajacu”
„Pierotka i Arlekin”

Czwartek premiera.

Fenomenalny mistrz maski

Lon Chaney słodka **Maury Philbin**

i piękny **NORMAN KERRY** w wielkim arcydziele

Upiór w Operze

Cud techniki i satyki kinematograficznej
Wspaniała realizacja w naturalnych kolorach.

Teatr Świeciny
Nowości
Główna róg Piotrkowskiej

Na gwiazdkę

z perfum, wód kolońskich, oraz mydeł toaletowych udzielam wyjątkowego

rabatu 10 proc.

D. Markus Piotrkowska 59,

Perfumerja tel. 28-02. 694.

Na raty. Na raty.

Dywany! MEBLE!

Łóżka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc.

Konrad Jarnuszkiewicz i Ska,

Solidne najlepiej i najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI

Władysława Romiszowskiego

Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61.

w niedziele przedświąteczne otwarty magazyn od g. 1—7.

HOTEL
„POLONIA-PALACE”
w ŁODZI.

CENA JEDNOLITA:
Zł. 6.— od osoby na dobę
wł. ze światłem, centr. ogrzew. etc.

Dyrekcja
B-cia Dobrzyńscy.

5857—

Ogłoszenie przetargu.

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg na:

- 1) zwózkę węgla ze stacji Łódź-Fabryczna do gazowni w ciągu roku 1927;
- 2) przewózkę węgla i koksu wewnątrz fabryki oraz wywózkę szlaki i innych odpadków w ciągu całego roku 1927.

Warunki techniczne są do przejrzania w biurze Gazowni. Targowa Nr. 18.

Termin składania zapieczętowanych ofert do 15-go grudnia 1926 r.

6846— Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

KOREPETYTOR ratynowa-ny udziela lekcji. Oferty do „Rozwoju” pod „L.” 4744—8

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki udziela lekcji gry skrzypcowej, oferty sub „S” do „Rozwoju”. 4745—8

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96—3. na prawo, druga drama. 4777—2

Sprzedż.

Sprzedam sklep spożywczy na ul. Grabowej Wład. sklep tytoniowy ul. Napiórkowskiego 20 4757—4

Biurko, stół, krzesła, otomana, łóżka, szafa, kredens sprzedam zaraz Karola 10, m. 6, za stać można od 2. 4764—5

Kredens z lustrem, otomana, stół, krzesła, tremo, szafa, łóżka, garderoba sprzedam tanio Sienkiewicza 59, m. 42, oficyna pierwsze piętro, drugie wejście. 4765—5

Sprzedam sklep spożywczy Ruda Pabjanicka ul. Radzka 5. 4753—5

Sprzedam bekieszę w dobrym stanie na lisach z karakulowym kołnierzem Fabryczna 3 m. 4, u krawca, 4749—5

Tanio na wypłatę obuwie Piotrkowska 37, w podwórzu illewaście. 4795—12

Sprzedam garderobę bębnową, solidnej roboty, Pomorska 32, u tapicera. 4780—5

Sprzedam używaną otomanę i trytę w dywan. Tapicer Narutowa Nr. 8. 4807—1

6 krzesel, otomana, stół, zegar, kuchenna szafa i stół tanio do sprzedania. Piromowicza 9, prawa oficyna parter. 4808—1

Kupno

W Zgierz kupię dom za gotówkę w okolicy Nowego Miasta od 4—8 ubikacji bez pośrednictwa Łaskawe zgłoszenia do Rozwoju pod „Dom w Zgierzu” 4749—5

Lokale i mieszkania.

Przyjmie panie na mieszkanie Zeromskiego 41, pr. of. 4 p. Dziubiska od 7 wiecz. 4724—4

Przyjmę na mieszkanie 2 uczni Sienkiewicza 67, m. 44. 4758—5

Inteligentny człowiek poszukuje mieszkania przy rodzinie Oferty pod „Mieszkanie” 4759—5

Dwa pokoiki amebłowane do wynajęcia z osobnym wejściem. Przejazd 14, II p. front. Salca ubiorów. 4798—1

Posady i prace.

zaofiarowane.

potrzebna starsza kobieta do służby na przychodnię Lufomierska 40 I piętro presto w schody. 4786—5

Energiczny, uczciwy, inteligentny ekspedjent z kaucją lub poręczeniem potrzebny do piekarni, Zgłoszenia listowne do sierzynki Stowarzyszenia Polskich Kupców, Piotrkowska 115, z napisem „Ekspedjent”. 4778—3

potrzebna uczennica do pracowni sukien. Zachodnia 22, Mikalska. 4786—1

potrzebny agent do składu obrazów i luster gwiazdkowych. Targowa 12. 4903—6

potrzebna służąca do wszystkiego. Targowa 10, m. 25. 4800—3

potrzebna kelnerka zaraz. Kilińskiego 125, bufet „Resursy”. 4804—1

potrzebna zdolna panna do szycia i uczenia, Kilińskiego 40 front II piętro m. 24. 4799—1

Słusarz pracowity, pomysłowy, energiczny, na różne roboty potrzebny. Oferty do administracji sub „A B”. 4806—2

poszukiwane.

SKRZYPEK poszukuje miejsca w kina, restauracji, lub lepszej restauracji. Zgłoszenia pod „Solista” do „Rozwoju” 4746—8

poszukuję miejsca ekspedjentki, lub bufetowej mam kilkuletnią praktykę. Oferty do „Rozwoju” pod „ekspedjentka”. 4784—8

poszukuję miejsca ekspedjenta, inkasenta lub t. p. Złotych kasel zł. kaucji, Oferty do „Rozwoju” pod „Praca”. 4802—4

Różne.

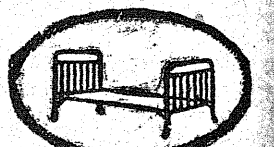
Na pierwszy numer hipoteki w Pabjanicach poszukuje pożyczki 12.000 zł. Łaskawe oferty sub „Jan” do Rozwoju. 4756—5

Odwołanie. Niniejszym żę. p. Władysław Łaski nie wzięli mi pieniędzy. P. Iwczenko. 4801—1

plany koncesyjne i inne rysunki sporządzam. Peterzbarska 11, m. 10. 4805—2

Służąca do wszystkiego

potrzebna od zaraz. Konieczne dobre samodzielné gotowanie i poważne rekomendacje. ul. Sienkiewicza 67, m. 7. 4797—1



Łóżka

metalowe, materace druciane wyszczelone, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniej i najtaniej

„Dobropol”

Piotrkowska 73 w podwórzu. 6883



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar. odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawia domienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wolnyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.